jeździec i hodowca

Nr. 23 1935



Czwórka klaczy arabskich stadniny Inocencdvor ks. Odescalchi

Do PP. Hodowców koni pełnej krwi i wysokiej półkrwi angielskiej

Redakcja „Polskiej księgi stadnej koni pełnej krwi angielskiej" oraz „Polskiej księgi stadnej koni wysokiej półkrwi angielskiej" przypomina pp. Hodowcom:

1) że termin *zgłoszenia źrebiąt*, urodzonych w roku 1935 do wymienionych ksiąg stadnych za opłatą 2 zł.—upływa dnia 31 października 1935 r.;

2) że zgłoszenia, które wpłyną pomiędzy dn. 1 listopada a 31 grudnia, winny być opłacane po 10 zł., zaś po 1 stycznia do 31 grudnia roku następnego po 25 zł. od źrebięcia;

3) żadne zgłoszenie nie może być przyjęte bez dołączonego przy niem świadectwa stanowienia klaczy z roku poprzedniego, na odwrocie którego winno być stwierdzone urodzenie źrebięcia (przez Kierownika właściwego Stada Ogierów dla ogierów państwowych, przez wójta gminy dla ogierów prywatnych);

4) zgłoszenia o tem, że klacz została jałową, poroniła, że źrebię padło przy urodzeniu, że urodziła martwe bliźnięta i t. d., wraz z datą ostatniego skoku winny być *dokonane obowiązkowo* i na przepisowych deklaracjach, w terminie najpóźniej do 31-go października.

5) Redakcja przypomina pp. Hodowcom, że zmiany w umaszczeniu źrebiąt, stosownie do par. 9 Zasad prowadzenia wymienionych ksiąg stadnych, winny być zgłaszane *najpóźniej do 31 grudnia* roku następnego po roku, w którym się źrebię urodziło. Przeoczenie tego terminu może spowodować zakwestjonowanie tożsamości konia do celów wyścigowych i straty materjalne.

6) Redakcja prosi pp. Hodowców o ściślejsze przestrzeganie dokładności w opisie maści źrebiąt.

Pozatem Redakcja zwraca uwagę pp. Hodowców specjalnie na punkt 4 niniejszej odezwy i zawiadamia, że w porozumieniu z Ministerstwem Rolnictwa i R. R. (pismo Nr. K. VII-9/21), poczynając od roku 1936:

a) za zgłoszenie przychówku w terminie do 31 października roku urodzenia źrebięcia od klaczy, co do której w roku poprzednim nie zostały zgłoszone dane (stanowienie klaczy i ostatni skok ogiera, że poroniła, została jałową, dała bliźnięta, urodziła martwe źrebię i t. d.), będzie pobierana opłata zł. 10 (zamiast zł. 2.),

b) za zgłoszenie przychówku w terminie od 1 listopada do 31 grudnia od klaczy, co do której w roku poprzednim nie zostały zgłoszone dane — będzie pobierana opłata zł. 25 (zamiast zł. 10).

Jeździec i hodowca

23

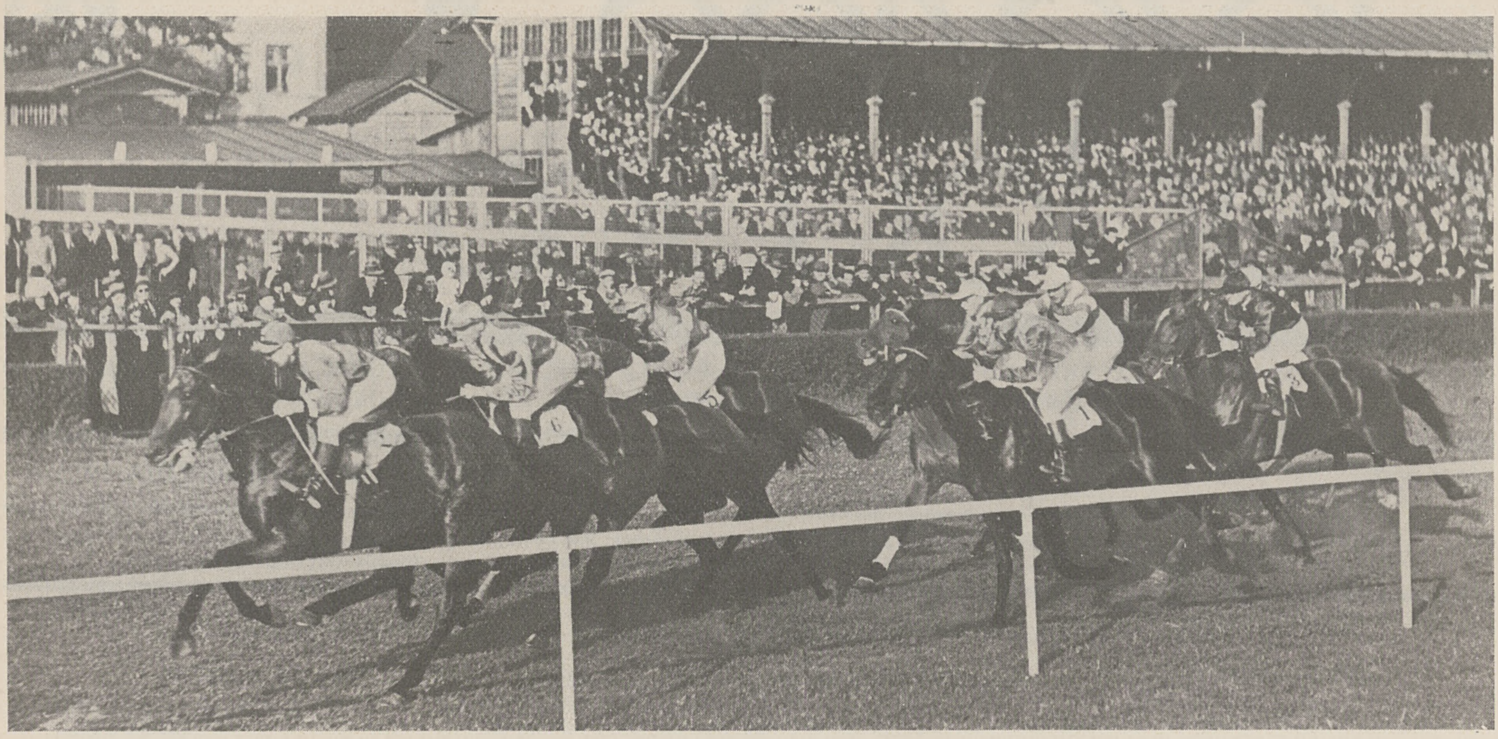
ORGAN TOW. ZACHĘTY DO HODOWLI KONI W POLSCE, TOW. HODOWLI KONIA ARABSKIEGO, POLSKIEGO ZWIĄZKU JEŹDZIECKIEGO, NACZELNEJ ORGANIZACJI ZWIĄZKÓW HODOWCÓW KONI W POLSCE

ROK XIV — WARSZAWA, 10 SIERPNIA 1935 R.



SANDOWN PARK — Fragment National Breeders' Produce Stakes (5.205 Ł — 1.000 m.) dla 2-latków. Na froncie (Nr. 11) żok. Gordon Richards na kl. Sansonnet, która w wyścigu tym zajęła 2-gie miejsce.

Foto Sporting and Dramatic — London.



Fragment Handicapu (3.000 zł. 2.400 m.) — 200 mtr. po starcie prowadzi Kiwi, za nim Kazbek, Tamka, Wicher III, Dniepr, Numer, Dam, Jarosław i Laszka. Foto: N. Pełczyński — Warszawa.

Łódzki sezon w Warszawie

Nowe gonitwy dla klaczy. — Pierwsze próby dla dwulatków. — Stajnia p. Bersona w formie. — Debiut brata Impeta II. — Sukcesy stajni K. hr. Zamoyskiego. — Piękna stawka klaczy dwuletnich. — Niezwykle udany i piękny handicap. — Kary.

W pierwszym dniu łódzkich wyścigów konnych w Warszawie rozegrano nowo rozpisaną nagrodę Gaff (4000 zł., 2200 mtr.), przeznaczoną dla 3 i 4 l. klaczy. Inicjatywę rozgrywania takich nagród dla klaczy usilnie zawsze popieramy: dla dobra hodowli klacze powinny mieć możność odznaczenia się. Gaff, jako matka Forwarda oraz klaczy Genova i Dziwo, została w ten sposób „uhonorowana" zupełnie słusznie. Słusznie też Łódzkie Tow. Zachęty do Wyścigów Konnych nazwało gonitwę dla klaczy dwuletnich (3000 zł.) imieniem Tempete, klaczy ks. Lubomirskich, której hodowla polska przed wojną zawdzięczała wiele klasowych koni, jak Książę Pan, Jasna Pani, Łom, a przedewszystkiem Grom II, który, niestety, padł jako trzylatek, a który w naszem pojęciu był obok Liry jednym z najklasowszych koni Kruszyńskich.

Nagrodę Gaff wygrała **Luna,** stwierdzając że wygrana jej w Handicapie Małopolskim nie była bynajmniej wypadkowa. Luna wydaje się być przedewszystkiem dobrą stayerką. Jest ona córką Parachute i kl. Estella II po Harlekin i Graisse po St. Saulge. Estella II była drugą w nagr. Liry i między innemi gonitwami wygrała jesienny Handicap Otwarcia. Laszka (4 let.) była druga — finiszowała bardzo dobrze. Tamka trzecia. Najzupełniej zawiodła Ariana.

Nagrodę 1.500 zł. wygrał syn Forwarda — 3 letni **Bałtyk,** bijąc 6 l. Frajera oraz 3 let. Tamano i Harmattana.

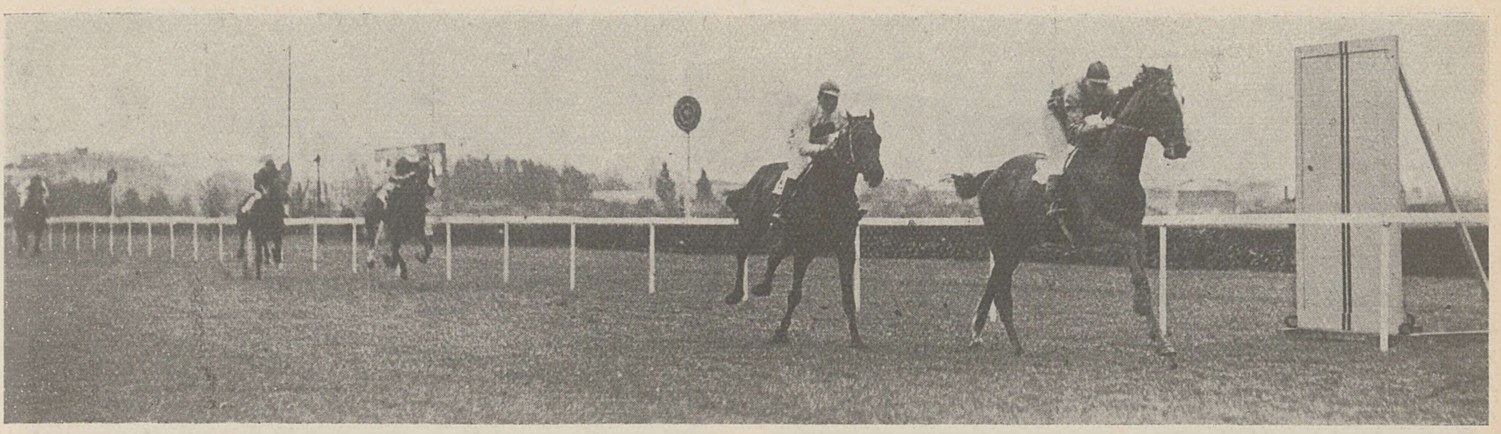
Bałtyk ujawnia swą wartość na dystansie 1600 mtr., natomiast jest dużo gorszy na dystansach powyżej 2100 mtr. Tamano nie ziścił nadziei, jaką można było w nim pokładać na podstawie pierwszego wyścigu.

Jaspis łatwo pokonał Lumineuse i Momusa II w gonitwie o nagr. 1.200 zł., przebywając 1800 mtr. w bardzo dobrym czasie 1.53 s.

Pierwsza gonitwa dla dwulatków zakończyła się łatwem zwycięstwem ogiera **Kmiotek** nad og. Klejnot Bychawski, który z początku nie „stanął na nogi", pod koniec jednak finiszował wydatnie. Kmiotek, hodowli pana Róga, jest po og. Kmicic (Morganatic i Battaglia po Batailleur) z klaczy Menzalaric — jednej z najszybszych klaczy powojennych — córki **Menzali.**

Handicap o nagrodę 3000 zł. (2100 mtr.), rozegrany w niedzielę 28 lipca, mimo udziału tylko 5 koni, był gonitwą udaną — handicaperzy wyrównali szanse koni bardzo umiejętnie, to też finisz wyścigu był „skupiony", a walka zacięta. **Inka** (— 3 kg.) p. Bersona obroniła się agresywności Łotra i utrzymała pierwszeństwo o szyję. O trzecie miejsce walczyli dwaj synowie Mah Jong'a— Pirandello i Niezłomny — bez rezultatu; te dwa ogiery mijały celownik głowa w głowę o 1 dł. za Łotrem. Inka jest córką krajowego Batiara, bardzo szybkiego i niewątpliwie klasowego ogiera oraz klaczy importowanej z Anglji, a nabytej w Newmarket — Coturnix, wywodzącej się z tej samej linji żeńskiej co Hermit. Dała ona obiecującą Eryx, która niestety przedwcześnie padła.

Wydawało się, że i drugi w sezonie wyścig dla dwulatków zakończy się zwycięstwem konia hodowli



KID (Rheinwein — Huryska) 2 l. og. kaszt. Gen. Wł. Andersa wygrywa pod żok. Michalczykiem gonitwę, bijąc Horynia, Kibara, Admiratora i Desira. Foto: N. Pełczyński — Warszawa.

p. Róga: Gdańszczanka, córka Alaric Victor'a i Gdyni po Fils du Vent i **Menzala**, prowadziła doskonale i dopiero na samym końcu dała się pobić zbyt surowo wyjeżdżanej klaczy **Hellas** (Illuminator i klasowa Falada). Oby tylko to drogo okupione zwycięstwo nie odbiło się zgubnie na jej dalszej karjerze.

Heljos, pół-brat derbisty Hela, pobił swobodnie Rewersa w gonitwie o nagr. 1.200 zł. W wielu wypadkach prawdziwym pechem w r. b. prześladowana stajnia p. K. Wodzińskiego wygrała maleńką nagrodę 800 zł. **Granicą.** Ponieważ **Eclair II** — jak zawsze niesforny na starcie — zdobył gonitwę wartości 1.000 zł., przeto tego dnia potomstwo Illuminator'a odniosło aż 3 zwycięstwa (Hellas, Granica, Eclair II).

Gonitwę z płotami o nagrodę 2.500 zł. wygrał dowolnie **Nurt**, któremu sprzyjał elastyczny tor, deklasując Rustana i przebywając 3200 mtr. w 3 min. 49 sek.

W dniu trzecim wyścigów łódzkich w Warszawie zainteresowanie skupiło się przedewszystkiem na występie dwuletniego brata Impeta II — ogiera **Kid.** Już po przebyciu mniej więcej 300 metrów Kid formalnie rozrzucił swych czterech przeciwników, idąc z szybkością 6-30, przyczem drugim szedł Kibar. Na prostej Kid musiał być lekko „pchnięty", lecz później do końca łatwo panował nad sytuacją, kończąc gonitwę w czasie 1 m. 8 sek. (ostatnie 500 mtr. — 32"), o 1 dł. przed Horyniem, który bardzo pewnie pobił Kibara. Co można powiedzieć o zwycięstwie Kida? Na razie tylko to, że jest to koń bardzo dobrze „stający na nogi" i bardzo szybki. Budową ustępuje starszemu bratu, który choć jest również trochę wysokonożny, ale na lepszych nogach i bardziej kościsty, choć nieco mniej suchy. Obydwa konie są w dużych ramach. Dobry wyścig zrobił Horyń, rodzony brat Garonny II po Illuminator i Gambja po King's Idler. Dobrej budowy, w typie raczej konia półkrwi, jest Kibar po King's Idler.

Pół-siostra Colombo — 3 let. **Ilias** po Bafur i Poinsettia, prowadząc cały czas łatwo, wygrała gonitwę o nagr. 1200 zł. na dyst. 1600 mtr. od Florencji II i Torino. Będzie to jedyna córka Poinsettia'i jaka pozostanie w stadzie lesznowskiem; Drzazga została sprzedana, a pozatem Poinsettia dała same ogiery: Beau Point, Valera, Arno, Colombo.

Wyjątkowo zacięta walka toczyła się na całej prostej w gonitwie o nagr. 1.000 zł. Prowadził Kuternoga, na początku prostej doszła do niego Maja III i zdołała go wyprzedzić; jednakże młody jeździec Biesiadziński dosiadający og. **Kuternoga,** walczył uporczywie i dzięki sile i energji, osiągnął ostatecznie przewagę nad swym bardziej rutynowanym starszym kolegą żok. Fomienko, dosiadającym Maji III.

5 letni **Gentry** z łatwością pokonał dwa trzylatki Rywala i Nemroda (gonitwa o nagr. 1.800 zł., 2100 mtr.) i wydaje się być dobrze przygotowany do niełatwej próby zdobycia nagrody Wielkiej Łódzkiej po raz trzeci.

Stajnia K. hr. Zamoyskiego, po względnych niepowodzeniach w warszawskim sezonie wiosennym, obecnie jest w formie: wygrała trzeciego dnia wyścigów łódzkich 3 pierwsze nagrody: oprócz Gentry i Kuternogi jeszcze **Baszibuzuk** nosił godnie barwy amarantowo-złote a mianowicie w gonitwie o nagr. 1.500 zł., bijąc Sarmatę i 4 l. Babinicza (łeb w łeb na drugiem miejscu). Już ostatni wyścig Baszibuzuka za Inką świadczył, że dochodzi on „do porządku".

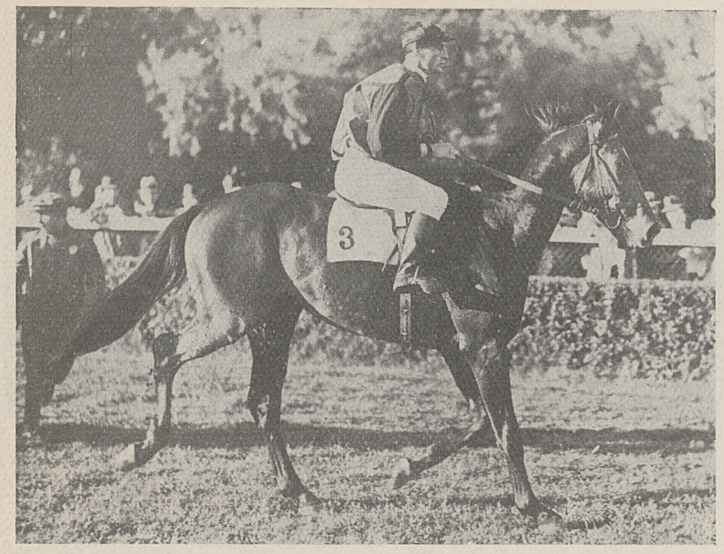
Konie po Bafur'ze wygrały tego dnia 3 wyścigi (Gentry, Baszibuzuk i Ilias).

Impas III zdołał osiągnąć pierwsze w roku i to tylko połowiczne zwycięstwo dla stajni p. Hessena, stając łeb w łeb z **Handicap'em** p. Wodzińskiego w gonitwie o nagr. 800 zł.

Lepiej spisał się **Mellon,** zdobywając wreszcie (w sobotę 3 sierpnia, czwarty dzień wyścigów łódzkich w Warszawie), niepodzielne zwycięstwo w gonitwie najniższej zresztą wartości.

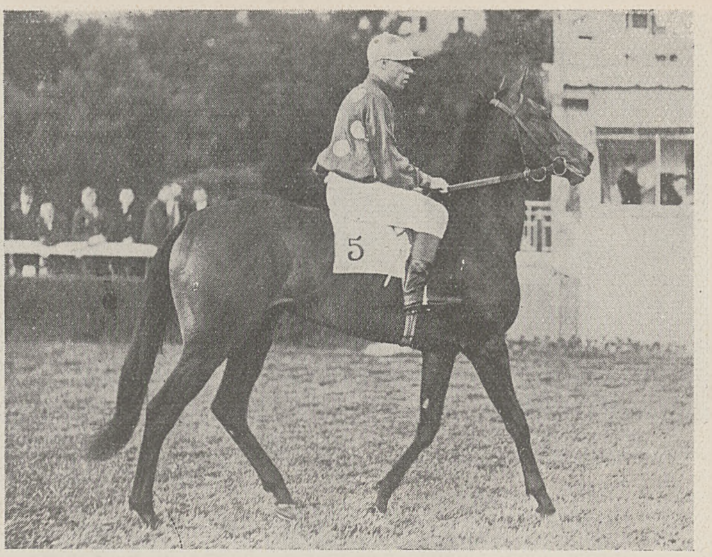


KID (Rheinwein — Huryska po Morphy), 2 l. og. kaszt. hod. Alfr. hr. Potockiego, wł. Gen. Wł. Andersa (żok. Michalczyk).
Foto: N. Pełczyński — Warszawa.



HUSARZ (Double Up — Astrid po Manton) 2 l. og. c.-gn., hod. i wł. p. L. Morzyckiego (żok. Gill).

Foto: N. Pełczyński — Warszawa.



MOUTARDE (Bafur — Fabiola po Oszczep) 2 l. kl. c.-gn., hod. i wł. K. hr. Zamoyskiego, zwycięzczyni Nagrody Tempête (żok. Jagodziński).

Foto: N. Pełczyński — Warszawa.

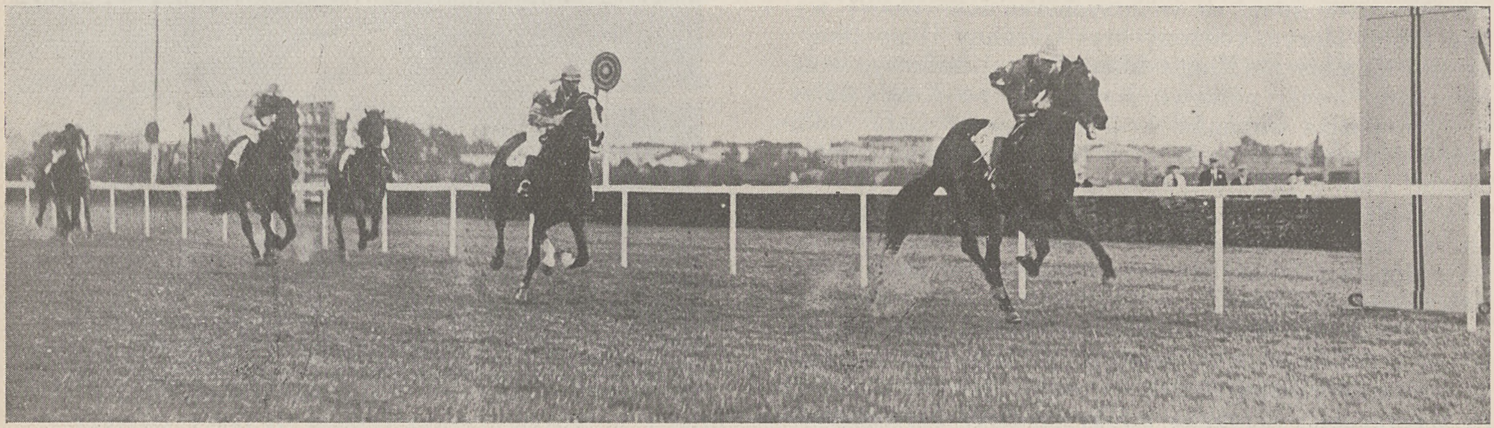
Gonitwa dla dwulatków zgromadziła po raz pierwszy duże pole złożone z 9 koni: budową wyróżniała się Lutecja p. Wodzińskiego, córka Balthazar'a i Sonyi — piękny model przyziemnej, szerokiej a szlachetnej klaczy. Córka Abazówki Donetta bardzo urodziwa, lecz wygląda więcej na ogiera niż na klacz. Zadatków na klasę w tej ładnej zresztą stawce nie zauważyliśmy: konie te będą bijać się wzajemnie, zależnie od chwilowej formy, stanu toru, okoliczności wyścigu. Prowadziła (trochę może za ostro) Lutecja przed Orawą II (Torelore); w końcowej fazie wyścigu nie starczyło im jednak sił na zwycięstwo i uległy one finiszującym bardzo wydatnie i efektownie ogierom Husarz i Kares, z których pierwszy osiągnął minimalną przewagę. **Husarz,** rodzony brat Fridlanda, jest niezwykle do niego podobny, lecz niestety na gorszych od niego, bardzo miękich pęcinach.

O nagr. 1.500 zł. (2100 mtr.) walczyły tylko 2 konie: 4 l. Lir (62 kg.) i 3 l. Prorok (56 kg.). Wyścig nie był rozegrany prawidłowo dzięki temu, że został sprowadzony do pojedynku. Jeździec Lira, żok. Jagodziński nie mógł dopuścić do wolnego wyścigu, aby nie pozwolić trzylatkowi wykorzystać końcowego rzutu pod lekką wagą, lecz zrobił błąd, że pojechał jedną „ćwiartkę" (t. j. 500 metrów) za ostro, bo z szybkością 30 sek. i konia tem wyczerpał tak, że na finiszu uległ energicznie przez żok. Pasternaka wyjechanemu ogierowi **Prorok** (Forward). Gdyby jakiś trzeci koń wyścig prowadził, rezultat byłby zapewne odwrotny.

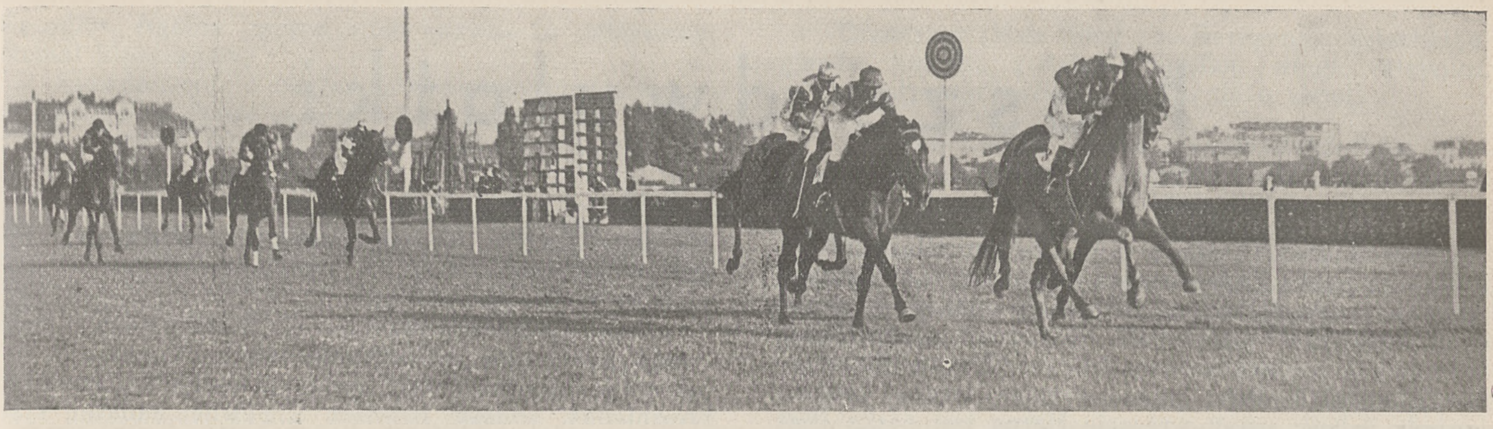
Żokej Gill na Surmie III nie finiszował ze zwykłą sobie maestrią w gonitwie o nagr. 1.200 zł. i uległ atakowi żok. Szokolai na ogierze **Cezarewicz.**

W niedzielę 4 sierpnia zaprezentowała się nam rzeczywiście piękna stawka 6 dwuletnich klaczy, pierwszy raz występujących publicznie w nagr. Tempete (3.000 zł.), o ustanowieniu której już wspominaliśmy. Doskonale wychowane, pięknego eksterjeru, większość w dobrej formie. Od startu dominowała Ottawa, córka doskonałej Ile de France, wraz z Moutarde. Ta ostatnia swobodnie minęła Ottawę na prostej i wygrała łatwo gonitwę, zdradzając prawdziwy talent. Na drugie miejsce wyszła Oktawa, córka Cis Mol; klacz ta daleka była od prawdziwej formy, to też trzeba przypuszczać, że poczyni ona jeszcze znaczne postępy.

Do najpiękniejszych gonitw roku zaliczyć możemy Handicap o nagr. 3.000 zł. na dystansie 2400 mtr. Po udanym starcie 9 dobrych koni ruszyło w drogę niezwykle malowniczą grupą pod przewodnictwem ogiera Kiwi, pilnowanego przez Kazbeka. Wyścig bardzo



Nagrodę Tempête (3.000 zł. — 1.100 m.) wygrywa 2 l. kl. c.-gn. Moutarde (Bafur — Fabiola) K. hr. Zamoyskiego, bijąc pod żok. Jagodzińskim Oktawę, Kryniczankę, Ottawę, Rywalkę i Elbę. Foto: N. Pełczyński — Warszawa.



Handicap 3.000 zł. — 2.400 m. wygrywa 4 l. kl. kaszt. Laszka, bijąc pod żok. Jagodzińskim Dniepra, Kiwi, Kazbeka, Jarosława, Tamkę, Wichra III, Dama i Numer. Foto: N. Pełczyński — Warszawa.

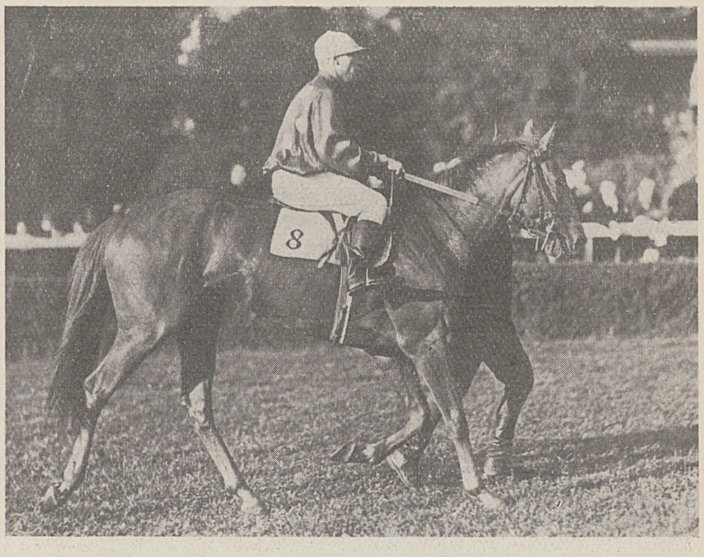
szybki i jednocześnie bardzo równy, był pod względem sportowym rozegrany pierwszorzędnie i w rekordowym czasie 2 m. 32 s. Na prostej wyrównały się aż 4 konie: Kiwi, Dniepr, Kazbek i finiszująca Laszka. Handicap świetny! Losy wyścigu przez pewien czas ważą się; wreszcie **Laszka** w zaciętej walce osiąga przewagę nad parą Kiwi i Dniepr, która kończy gonitwę łeb w łeb na drugiem miejscu o niecałe 2 dł. za zwycięską klaczą. Kazbek tuż czwarty.

Praca handicaperów zasługuje w tym wypadku na duże uznanie — im zawdzięczamy niezwykle piękną rozgrywkę ciekawej pod każdym względem gonitwy.

Zwycięska **Laszka** podobnie, jak Moutarde, która tegoż dnia zdobyła nagrodę Tempete, pochodzą od klaczy Fabiola — tem większy tryumf hodowli natalińskiej, która dwoma produktami jednej klaczy wygrała dwie główne gonitwy dnia. Myślą cofnęliśmy się do świetnych czasów hodowli kruszyńskiej ks. Lubomirskich, której stado w Natalinie zawdzięcza tak cenną klacz stadną jak Fabiola, pochodząca od Oszczepa i Rózgi po Fils du Vent i Jaszczurka po Carlton.

Jeszcze w dwóch gonitwach byliśmy świadkami zaciętych walk na finiszu. W gonitwie o nagr. 1.000 zł. **Moloch** (Torelore) dzięki energji żok. Gill'a obronił się ledwie ledwie klaczy Tercja (żok. Olejnik), a w gonitwie o nagr. 1.000 zł. Maskota (Villars) pod żok. Keogh'em w podobny sposób, z najwyższym trudem utrzymała pierwszeństwo przed Gawędą, dosiadaną przez j. Pulca — finiszującego „jak burza". **Ławnik** (wziął start z galopu) łatwo pobił Nalewkę oraz Tamano.

Wogóle dzień ten byłby pod względem sportowym jednym sukcesem, gdyby go nie zakłócił protest w pierwszej gonitwie dnia dla dwulatków: prowadziła Gdańszczanka, w połowie prostej zaatakował ją rodzony brat Dżemsa i po walce wygrał. Przy końcu wyścigu ż. Nowak dosiadający go przycisnął jednak kl. Gdańszczankę do barjery, tak, że ż. Gill nie mógł finiszować i założył protest, który Komisarze uwzględnili. Wobec tego, że żok. Nowak przeszkodził dwum koniom także na starcie, został ukarany za nieostrożną i bezwzględną jazdę grzywnami w kwocie zł. 200. Nagrodę przyznano **Gdańszczance** przed Dingo. Zarząd Łódzkiego Tow. Zach. do W. K. w dniu 1 sierpnia cofnął lincencję j. Dylikowi, ponieważ w ostatnich czasach jeździł nieprawidłowo i w kilku wypadkach nie dostatecznie wyjeżdżał lub nieumiejętnie prowadził dosiadane przez niego konie.



LASZKA (L'Aretin — Fabiola po Oszczep) 4 l. kl. kaszt., hod. i wł. K. hr. Zamoyskiego (żok. Jagodziński). Foto: N. Pełczyński — Warszawa.

Nasze dwulatki

(Ciąg dalszy).

Wśród klaczek stajni p. S. Szwarcsztaina **Elba** jest córką Palü i Esther, zatem rodzona siostra Estonji; gniada z łysiną źrebica ta, w przeciwieństwie do drobnych zazwyczaj dzieci Palü, jest rozrośniętą, dużą, harmonijną, mocnej budowy klaczką. **Harna** (Illuminator i Dimple) b. duża, gniada, źrebica, trochę cybata, posiada jednak sznyt, wreszcie **Harpa** jest córką Illuminatora i klasowej Arrow, a zatem rodzoną siostrą Golden Flash; kasztanowata z łysiną i białemi nogami źrebica ta, nieduża, szlachetna, głęboka i ożebrowana. dość koścista, dodatnie wywiera wrażenie.

W skład stajni **p. J. Żółkiewskiego** wchodzi siedem dwulatków, które wystąpią częściowo w łódzkim sezonie. Wśród klaczek znajdują się: **Happy,** córka Villarsa i Harmonji II, I-e źrebię swojej matki. gniada, dość głęboka, proporcjonalna i sucha źrebica, typem przypominająca. swojego ojca. **Oktawa,** córka Mah Jonga i Cis Mol, długa, gniada, przy ziemi źrebica, dobrze ożebrowana, szybka, typem zbliża się najbardziej do swego dziadka ze strony matki Carabasa, należy do wartościowej kozienickiej linji żeńskiej, wywodzącej się od Gavotte-Vira'y. **Prima** jest I-em źrebięciem Gaberl i King's Idler'a, mocno związana, krótka, gniada źrebica ta w typie ojca, jest nieco drobnej kości.

Wśród ogierków zainteresowanie wzbudza **Aztor** (Torelone i Azalja), półbrat Jawora, szlachetny, kary ogier, pięknej budowy, kościsty, już sformowany, zaawansowany jest w robocie, rokuje nadzieje. **Almanzor** po Albula i Granada II (półsiostra Jawora II) duży kasztan z łysiną i białą pończochą rozrósł się przez zimę, cięższego kalibru, szykowany jest na później. **Herakles** (Illuminator i Fryne) duży, szlachetny, gniady ogier, ożebrowany, w typie ojca, ciekawej budowy, idzie dobrze, szykowanym jest na później. **Hardy** (Palatin i Polmoodie Młoda), wysokiej półkrwi, nieduży, proporcjonalny, krótki gniady ogierek, dobrze związany, kościsty, dość mocnej budowy przypomina półbrata swego po ojcu Amuleta. Wreszcie **Poganin** syn King's Idler'a i Dzisny (córki Dźwiny II), duży kasztan, jeszcze źrebięcy w wyglądzie, suchy, o bogatych stawach i krótkiem nadpęciu — korzystne wywiera wrażenie.

Ciekawą będzie przyszła karjera Aztora, syna Azalji, która dała obdarzonego wielkim speed'em Jawora (po Fils du Vent); w danym wypadku Torelore powinienby wnieść również i pewne zadatki stamina'y:

Aztor
- Torelore
  - Beppo-Pitti, wnuczka St. Simon'a
  - Tortor-Volodyovski, wnuk St. Simon'a
- Azalja
  - Icy Wind-Cauld Blast, wnuczka
  - Rosette St. Simon'a

Że połączenie to wydaje się być udanem świadczy, być może, wygląd Aztora, który należy do bardzo pięknie sformowanych dwulatków.

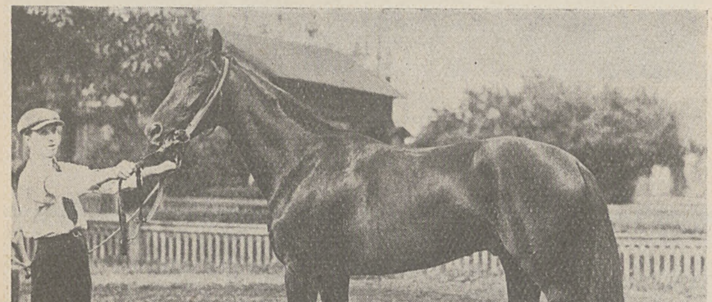
Nieduża, lecz wielce wartościową wydaje się być stawka czterech dwulatków **p. Cz. Andrycza.** Rodzony brat Bobrujska **Czersk** (Bafur i Estramadura), kary ogier z łysiną i białą pęciną, rozrośnięty, długi, z dobrą łopatką, na niskich nogach, idzie dobrze; szlachetny ogierek ten, bardzo piękny, posiada aspiracje pozagrupowego szermierza, być może wystąpi już w „Próbnej".

Rodowód jego, podobnie, jak Bobrujska, który wysoką swoją wartość wykazał już, jest wielce ciekawym, opiera się bowiem na inbreed'ie na Festa'ę, który posiadają np. prawie wszystkie konie stajni br. Weinberg w Niemczech:

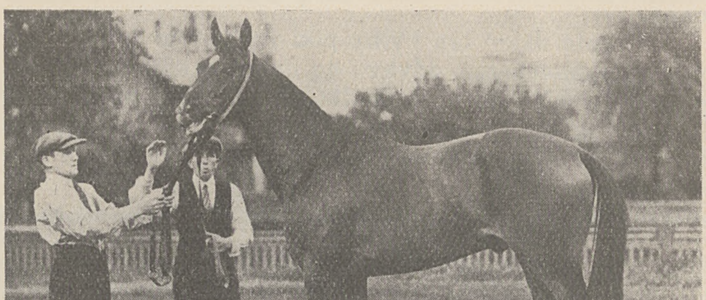
Czersk
- Bafur—Fervor—Festa
- Estramadura—Harlekin—Fels—Festa

Będzie to wiec inbreed dość intensywny: w III x IV pok., poprzez dwóch wielkich synów Festa'y: Fervor'a i Fels'a.

Krew Fervor+Fels niosą w Niemczech w swych żyłach tak dobre konie, jak: Ladro, Lampos, Torero,



HERAKLES (Illuminator — Fryne po Morganatic) 2 l. og. gn., hod. A. hr. i A. margr. Wielopolskich, wł. p. J. Żółkiewskiego.
Foto: N. Pełczyński — Warszawa



AZTOR (Torelore — Azalja po Icy Wind) 2 l. og. k., hod. Br. Walickiego, wł. p. J. Żółkiewskiego.
Foto: N. Pełczyński — Warszawa.

Georgios, Agalire, można więc nazwać to połączenie niemal klasycznem.

Niejednokrotnie na łamach naszego pisma wskazywaliśmy na dobre rezultaty tego inbreed'u w Niemczech, obecnie widzimy, iż zaczyna on wydawać dobre rezultaty także i u nas.

Również b. obiecującym dwulatkiem jest **Oryginał** (Mah Jong i Simplicité), półbrat Jasiołdy, gniady z łysiną i czteremi białemi pęcinami ogierek, b. szlachetny, z małą główką i wyniosłą szyją, głęboki, długi, o dobrych stawach.

Orestea (Bafur i Fatima), wysoko urodzona gniada źrebica z łysiną i tylnemi białemi nogami, b. piękna i harmonijna, sucha, głęboka, posiada dużo rasy i szlachetności przy zrównoważonej budowie, idzie dobrze, być może wystąpi już w „Próbnej" dla klaczek. Wreszcie **Hardiesse** (Illuminator i Resolute), c. gniada klaczka, dobrze związana, prawidłowa, trochę tępa w robocie, o górnej linji krótkiej i wyniosłym kłębie, sucha, typem mocno przypomina swojego ojca.

Dwulatki robione są normalnie, wystąpić mają zaraz na początku warszawskiego sezonu; ze względu na wyborną krew swoją oraz wybitny pokrój wzbudzają wielkie nadzieje i winnyby odegrać swoją rolę w nadchodzących zapasach.

W obecnym czasie, trudno jest jeszcze określić ich rzeczywistą wartość, w każdym razie nie boją się one porównania z najlepszymi na placu dwulatkami.

Trener J. Paszkiewicz ma powierzone swojej pieczy siedem dwulatków. Stawka czterech dwulatków **p. L. Morzyckiego** pracuje normalnie, częściowo szykowaną jest na sezon łódzki.

Hannibal jest pierwszym produktem na torze szybkiego Colonel'a (i Dolly Grey), rywala Menzalaric; siwy ogierek ten, głęboki i długi, trochę słabo związany, o mocnej tylnej partji i niezłych stawach, kolanach nisko osadzonych, prezentuje się dość dodatnio, podobnie, jak **Homer** (Double Up i Cylvella) dość długi gniadosz, o wyniosłym kłębie, idzie dobrze, chwilowo pauzuje, jest to półbrat Eclair'a II.

Husarz (Double Up i Astrid), rodzony brat Fridlanda. c. gniady ogier z łysiną, szlachetny, o ładnych linjach i górze idzie dobrze, wzbudza nadzieje, wreszcie **Perilla,** kasztanowata córka King's Idler'a i Flore Finy jest dobrze związaną, szlachetną, dość głęboką i suchą źrebicą, drobniejszego kalibru.

Pod opieką tego samego trenera znajdują się jeszcze następujące dwulatki:

Artezja (ex Sexappel) p. M. Hryniewieckiego, kasztanka z łysiną i biała nogą, córka Mah Jonga i Rigi, b. harmonijna i szlachetna źrebica, dość głęboka, sucha i szybka.

Należąca do pp. T. Brühla i J. Boryckiego **Olimpiada** (Torelore i Celia), półsiostra Lincolna i Karambola, kara źrebica, żebrzysta, sucha, b. harmonijna, dobrze związana, o silnej partji tylnej, zrozumiałe wzbudza zainteresowanie.

Połączenie Celii z Villarsem wydało na świat Lincolna i Karambola. obecnie oczekiwać będziemy rezultatu połączenia z wnoszącym odmienne prądy krwi Torelore:

Olimpiada	Torelore	Beppo—Marco
		Tortor—Volodyovski
	Celia	Carabas—Carbine
		Csabulas—Rabulist

Ofenzywa (Mah Jong i Berezyna) szlachetna, gniada klaczka, z dobrą łopatką, długa, głęboka, o wyniosłym przodzie, pokrywa dużo ziemi.

W stajni **Lubicz** stawka sześciu dwulatków szykowaną jest na początek warszawskiego sezonu, skład jej stanowią cztery klaczki i dwa ogierki.

Okinawa (Mah Jong i Malaita), gniada, zwięzłej i mocnej budowy źrebica o mocnym przodzie i trochę słabszym spodzie zaciekawia, jako pierwszy na torze produkt Malaity, wnuczki francuskiej Oaksistki Maïa'i, pochodzącej z dobrej rodziny żeńskiej; rodowód tej źrebicy związany jest mocnym inbreed'em na Dark Ronald'a, który w Niemczech niezłe wydał owoce (aczkolwiek niezbyt często spotykany):

Okinawa	Mah Jong-Prunus-Dark Ronald ●
	Malaita-Aberglaube-Dark Ronald ●

Odyseja (Parachute i Circe), półsiostra Kompasa, gniada, sznytowa źrebica, dobrze związana i ożebrowana, o wyniosłym przodzie i mocnej partji tylnej dość dodatnie wywiera wrażenie, podobnie jak **Optima** (Mah Jong i Hohe Sonne), nieduża kasztanka z białą nogą, dość głęboka, zwięzłej budowy, aczkolwiek nieco małokoścista.

Matka jej, importowana w roku 1929 nie miała dotychczas na niwie hodowlanej u nas szczęścia, reprezentuje jednak doskonałą krew, jako córka Talion'a i wnuczka tak dobrych rodziców, jak: Galtee More i półsiostra matki Herolda Haarlocke (rodzina blisko skuzynowana z naszą Nabotoris), wielce ciekawą więc będzie karjera wyścigowa jej potomstwa.

Największe nadzieje wzbudza jednak **Odwaga** (Villars i Weltesche), szlachetna gniada klacz z łysiną i mała główką, dobrze związana, porusza się doskonale, krew reprezentuje wyborną, jako córka Villars'a i Weltesche, która jest półsiostrą Valladolid, ta ostatnia zaś wydała na świat doskonałą dwulatkę Valparaiso, należącą do czołowych źrebic roku zeszłego i bieżącego w Niemczech.



ODWAGA (Villars—Weltesche po Nuage) 2 l. kl. gn., hod. Stadn. Państw. w Kozienicach, wł. st. „Lubicz".
Foto: N. Pełczyński — Warszawa.

Przytaczamy w głównych zarysach wyborny rodowód tej klaczki:

Odwaga	Villars	Sunstar	
		Sospel	Cyllene
			Cimiez po St. Simon ●
	Weltesche	Nuage-Simonian St. Simon ●	
		Wasserperle-Wasserlilie — St. Maclou St. Simon ●	

Wśród ogierków znajdują się: **Iris** (Torelore i Nuit de Mai), rodzony brat Harmattana, sk. gniady, szlachetny źrebczyk z długą szyją, proporcjonalny, czystej budowy, prawidłowy i dość sznytowy, wreszcie **Cygnus** (Mainberg i Cylla) sk. gniady ogier z gwiazdką i białą nogą, o bogatych stawach, ożebrowany, prawidłowy, dużego wzrostu i jeszcze niesformowany porusza się nieźle i szykowanym jest na początek sezonu.

Budowa tego źrebca jest ciekawą, jak również i krew: ojciec jego Mainberg (padł), nieźle zarekomendował się Ellorą, Cylla, reprezentuje niezłe prądy krwi (St. Frusquin, Fels, Bay Ronald, Orvieto, Springfield), cały zaś rodowód mocno związany jest krwią Felsa, jak uwidocznia poniższe zestawienie:

Cygnus	Mainberg — Fels ●	
	Cylla	Maaz
		Doda — Fels ●

Będzie to zatem inbreed w II x III pokoleniu „incest", jak dawniej mówiono, czyli chów kazirodczy, bowiem syna Fels'a połączono z wnuczką jego.

Fels był koniem wysokiej klasy, o ile zatem tendencja jego do zbyt masywnej budowy nie wyrazi się ujemnie — rezultat nie powinien wypaść źle.

Pod opieką trenera M. Małendy znajdują się dwulatki stajni pp. S. i A. Janaszów, stada Krasne i p. A. Orpiszewskiej. W większości swej robione są normalnie, wystąpią częściowo być może w łódzkim sezonie.

W stajni **pp. S. i A. Janaszów** znajdują się dwa dwulatki: **Dandy** syn Bafura i zwyciężczyni „Rulera" Dyletantki, która dłużną nam jest dotychczas klasowego szermierza, prezentuje się, jako duży kasztan z łysiną, mocnej budowy, kościsty i ożebrowany, porusza się dobrze i rokuje nadzieje, jednak ostrożnie jest robiony i wystapi przypuszczalnie dopiero w drugiej połowie sezonu, gdyż dwulatek tego kalibru musi być przygotowywany bardzo ostrożnie. **Tototte** jest córką Bafura i May Rose (córki Elaunay), krew więc reprezentuje doskonałą, tembardziej, iż wiemy, jak dobre rezultaty wydało połączenie samej Elaunay z Bafurem. Jest to kasztanka z łysiną i białym włosem na korpusie, głęboka, proporcjonalna, dobrego temperamentu, w całości swej wielce dodatnie wywiera wrażenie, porusza się dobrze.

Stado **Krasne**, mogące poszczycić się tak wspaniałą tradycją hodowlaną i nawiązując do tej tradycji zatrzymało do własnej eksploatacji pięć dwulatków.

Ze stawki tej narazie najkorzystniejsze wrażenie wywiera **May Wong**, córka Balthazara i francuskiej Kilaury. Ta ostatnia jest córką Ukase II i wnuczką



IRIS (Torelore — Nuit de Mai po Sundridge), 2 l. og. sk.-gn., hod. Wł. hr. Zamoyskiego, wł. st. „Lubicz".
Foto: N. Pełczyński — Warszawa.

klaczy Kara Belnaia, która dobrą w hodowli francuskiej odegrała rolę. Nawiasem mówiąc, jest to rodzina żeńska, blisko skuzynowana z naszą Menzalą i francuskim championem reproduktorów Astérusem. May Wong jest zwięzłą, mocno zbudowaną i ożebrowaną klaczką, proporcjonalną, o dobrej łopatce, mocno umięśnioną, wcale niepodobną do ordynarnych częstokroć i niezrównoważonych w budowie Balthazar'ów, idzie dobrze. **Muriel** (Balthazar i Desdemona) nieduża, gniada klaczka drobniejszego kalibru po przebytej niedawno chorobie płucnej nie jest zaawansowaną w robocie.

Piękny typ sznytowej gniadej z gwiazdką klaczy, mocnej budowy reprezentuje **Minejra** (Faust i Lexavis), rasowa o dobrym kłębie i linji górnej źrebica, odznacza się solidną i piękną budową. Wreszcie **Mozella** (Balthazar i Strypa), c. gniada głęboka, długa, na niskich nogach półsiostra Fordona, porusza się dobrze.

Jedynym ogierkiem w stawce jest **Muezzin** (Parachute i Polly King) gniady, wyniosły i szlachetny ogierek, raczej lżejszego kalibru, typem silnie przypominający ojca, sznytowy z dobrą łopatką, frontowy, dobre wywiera wrażenie, krew zaś reprezentuje doskonałą, w szczególności ze strony matczynej.

W stawce **p. A. Orpiszewskiej** znajdują się trzy dwulatki: **Timur** (Double Up i Genièvre) gniady ogier, ciekawej budowy, głęboki i długi, proporcjonalny, posiada wygląd obiecującego racer'a, typem nieco przypomina Fridland'a; matka jego, córka St. Just'a, francuska Genièvre posiada dobre parantele. **Tęczyn** (Double Up i Kinga) sznytowy gniady ogier z dobrą łopatką, krótkim grzbietem, dobrze związany również reprezentuje niezły typ wyścigowca i niezłe parantele, bowiem matka jego jest córką Morganatica i doskonałej Eloe; galopuje b. obiecująco.

Wreszcie **Trembowla**, córka Double Up'a i Miriam, gniada, zwięzła źrebica, mocnej budowy, jeszcze nie sformowana, chwilowo mniej intensywnie jest pracowaną.

(Dok. nast.).

MJR. E. PFANN

Uwagi do artykułu: Polowania konne „par force"

Nawiązując do artykułu wytrawnego sportsmana o polowaniach konnych par force, jaki ukazał się w Nr. 7 i 8 „J. i H." — pragnę dorzucić na ten temat i moje uwagi, wyrażając nadzieję, że coraz częściej będziemy mogli słyszeć opinję fachowców z różnych części kraju co do możliwości tego sportu. Wiadomo nam, że sport ściśle łączy się z wyszkoleniem terenowem broni jezdnych i przyczynia się do wyrobienia hartu i charakteru młodzieży. Bezsprzecznie jest on również bodźcem do ulepszenia hodowli naszego konia remontowego i sportowego i w pełnym słowa znaczeniu łączy jeźdźca z jazdą terenową.

Moim zdaniem należy temat ten ująć następująco:

I. Co chcemy osiągnąć?

II. Co możemy osiągnąć?

Co do punktu pierwszego odpowiedź brzmi:

„Chcemy jaknajlepszego sportu z najmniejszemi wydatkami".

Co do punktu drugiego zmuszeni jesteśmy przeprowadzić analizę naszych możliwości według następujących zasad:

a) Na co pozwala teren?

b) Na co pozwala nasza kieszeń?

Analiza terenu najlepiej nam odpowie, do jakiego rodzaju polowań konnych on się nadaje. Jak wiadomo posiadamy 3 rodzaje polowań konnych:

1) Za jeleniem, dzikiem, lisem i zającem.

2) Za powłoką (drag).

3) Za wypuszczoną z klatki zwierzyną.

Niestety, o ile chodzi o polowanie za jeleniem, dzikiem, lisem lub zającem żyjącemi na wolności, niema wiele widoków na „par force" konne na większą skalę w przeważnej części kraju, gdyż jest to z wyjątkiem Podola (gdzie jak wiadomo pozostały jeszcze większe latyfundya) niemożliwe wskutek szkód polnych wyrządzanych małorolnym, z powodu zbyt wielkiej ilości zwartych i dużych kompleksów lasów, w końcu z powodu terenów bagnistych lub za bardzo piaszczystych. Natomiast o ile chodzi o polowanie konne za powłoką prawie wszędzie przedstawia się możliwość stuprocentowego powodzenia przyjmując, że sfora jest pierwszorzędna, w ręku fachowców, przyczem unika się szkód polowych. Mamy w całej niemal Rzeczypospolitej dużo terenów trudnych i z punktu widzenia sportowego bardzo ciekawych. Nie można jednak zwalczyć najzupełniej fałszywego mniemania o rzekomej niższości biegów za powłoką, gdyż nawet w Anglji, terenowo zorganizowanej przez dawne pokolenia setki lat temu, prawie wyłącznie dla par force'ów konych i pieszych istnieje pokaźna ilość sfor wojskowych i cywilnych, polujących za powłoką tam, gdzie warunki terenowe tego wymagają.

Co do „polowania konnego za wypuszczoną zwierzyną" zdania są podzielone. Francja, Niemcy, dawna Austrja i dawna Rosja, to znaczy kraje, w których sport ten stał i stoi na b. niskim poziomie, uprawiały ten „Ersatz". Sportowy świat anglosaski, w którym bądź co bądź najlepsza tradycja polowań konnych się zachowała i który też doprowadził ją do niesłychanego rozkwitu, potępia ten system prawie jednogłośnie, motywując tem, że zwierzyna każda zna tylko teren, w którym szuka swego pokarmu. W tym terenie tylko umie uciekać, używając różnych „taktycznych" wykrętów, a nie ratuje się wyłącznie szybkością. To wytwarza rodzaj sprawiedliwej walki (fair play) pomiędzy zwierzyną i polującymi. Najlepszym tego dowodem są tygodniowe sprawozdania polowań kilkuset sfor angielskich w „Field'zie" i innych gazetach, gdzie mimo pierwszorzędności sfor i personelu myśliwskiego, stosunkowo duża ilość polowań kończy się zgubieniem zwierzyny.



Sfora z pikierami.

Foto: Bruno Schneelicht — Trembowla

Zwierzyna zaś z ciemnej klatki wypuszczona w blasku słońca i w bliskości sfory oraz wielkiej ilości jeźdźców i to w nieznanym terenie ucieka niechętnie i bez planu tak, że oczywiście zamiast cudnego polowania dochodzi b. łatwo do rzezi, co nie jest intencją tego sportu. System ten dochodzi i do parodji, o ile zwierzyna wypuszczona jest wychodowana przez ludzi i nawpół oswojona lub przez nienaturalny wychów zdegenerowana i nie w treningu. O ile chodzi o praktyczną stronę tego zwyczaju, to puszczona zwierzyna w swojej „małosportowej" ucieczce prowadzi sforę i field (pole) przez zasiewy itp. tak samo, jak i dzika zwierzyna, co powiększa niezmiernie koszta odszkodowania i zmniejsza popularność tego sportu.

O ile więc chodzi nam o popularyzację sportu par force-owego, to osiągniemy dodatnie rezultaty tylko wówczas, gdy zrezygnujemy, z wiadomych przyczyn, z polowań „par force" za zwierzyną, a ograniczymy się tylko do polowań za powłoką. Twierdzenie moje nie dotyczyłoby Podola. Uważam, że sfora, która dobrze biega za powłoką, nie powinna zrobić zawodu i za zwierzyną, co jednak odwrotnie może mieć niepewny skutek. Pozatem przyjmując moją zasadę, nie zrobimy nowopowstającym placówkom żadnych iluzji co do możliwości polowań za zwierzyną na wolności i ochronimy je przed rozczarowaniem.

Odpowiedź na punkt II „Co możemy osiągnąć" brzmi wobec tego: **Doprowadzimy sport par force-owy do wielkiego rozkwitu, polując zasadniczo za powłoką, używając sfor małych, ale pierwszorzędnych i unikając najzupełniej szkód polnych.**

Czy polować sposobem francuskim czy angielskim, jest to naturalnie rzecz gustu, raczej jestem tego zdania, że klasyczny w swojej prostocie sposób angielski, uprawiany zresztą przez $^3/_4$ sportsmanów całego globu ma pierwszeństwo przed hałaśliwym i pretensjonalnym sposobem francuskim. Drogocenny ekwipaż polowania systemu francuskiego z fanfarami, kordelasami, ofiarami dekorowanemi wstążeczkami w naszych warunkach z pewnością odstraszy wielu chętnych. Co do stroju myśliwskiego byłoby pożądanem, aby członkowie klubów par forceowych, sprawiając go sobie, pamiętali, że czarna, aksamitna, sztywna czapka myśliwska jest tylko przywilejem t. zw. „huntstaff'u", to jest mastra, huntsmana i whipów i, że reszta sportsmanów nosi specjalnie do tego celu zrobiony cylinder. Panie zaś szczególnie jeżdżące po damsku, pod żadnym warunkiem nie noszą czerwonych fraków, tylko ciemne amazonki. Byłby jeszcze godny naśladowania zwyczaj angielski, aby prócz guzika klubowego członkowie i członkinie nosili też do fraka czerwonego lub do amazonki kołnierze z aksamitu w kolorze Klubu, co uwidacznia przynależność do Klubu, szczególnie w publicznych występach.

O ile chodzi o dalszy rozwój sportu par forceowego w Polsce uważam, że powinna być utrzymana pomiędzy pojedyńczemi placówkami łączność, celem omówienia wspólnych kroków lub decyzyj, które mogą mieć znaczenie dla ogółu. Pozatem powinni członkowie zarządów brać udział w polowaniach konnych innych klubów, aby tym sposobem dzielić się swojemi spostrzeżeniami.

O ile chodzi o szczegóły bardzo cennego artykułu p. Kazimierza Grocholskiego chciałem dodać kilka słów uzupełnienia co do niektórych punktów.

1) Podział psów na charty i gończe według ich szybkości nie określa zasadniczej różnicy tych dwóch typów. Normalnie dzieli się psy na polujące przy pomocy wzroku (charty) lub węchu (gończe).

2) Wypadków podbicia się psów można częściowo unikać przez galopowanie i kłusowanie sfor w okresie treningowym po twardym gościńcu.

3) Nie uważam, żeby używanie anyżu w większej ilości niż parę kropli było wskazanem, gdyż za bardzo ułatwia to psom odszukanie śladu, wskutek czego tracą rutynę znajdowania tropu. Lepszy jest śledź beczkowy. Co się zaś tyczy człowieka z powłoką, można go puścić przynajmniej 45' przed biegiem.



Meet przed polowaniem.
Foto: Bruno Schneelicht — Trembowla.

4) Według najnowszych informacyj została sfora 17 pułku Uł. zredukowana do ilości kilku psów, a to z powodu braku terenów, zato powstała w Dębicy w 5 p. s. k. nowa sfora, która się bardzo dobrze zapowiada, sfora zaś bloodhoundów P. K. J. M. liczy już obecnie 8 couples (smyczy) t. j. 17 psów.

5) Do wyliczenia sfor przedwojennych chciałem dodać, że sfora krakowska była garnizonową i po przeniesieniu długoletniego mastra i wielkiego sportsmana pułk. Hr. Clam'a (1 p. uł. austr.) została oddana 1 p. art. kon. austr. Kapitan Krakówka mastrował jej ostatnie lata przed wojną.

6) Przy wyliczeniu ras gończych psów francuskich autor wymienia psa Św. Huberta, co jest tylko przenośną nazwą bloodhounda, pochodzącego z Ardenów ze sfory Św. Huberta. Przy angielskich rasach brakuje otterhound, bloodhound i bassethound.

Jako pokarm proponowałbym raczej oprócz koniny $^3/_4$ porcji zacierki owsianej i $^1/_4$ porcję pęcaku (zamiast chleba).

Konie można kupić jesienią, wówczas gdy konie rzeźne są tanie i suszyć zapas na cały rok, krająć mięso w cienkie paski i rozwieszając te paski na przewiewnym miejscu, ochraniając oczywiście przed kotami, wronami itp. Z kośćmi starszych zwierząt rzeźnych trzeba uważać, gdyż łatwo psy połykają ostre kości, które im kiszki przebijają. Kości te nigdy nie powinny leżeć w psiarni, gdyż są często powodem niepotrzebnego gryzienia się psów.

Jako ostatni punkt wysunąłbym ustalenie polskiej nomenklatury dla określeń fachowych, używanych dotychczas po angielsku, francusku i niemiecku i proponuję ustalenie następujących wyrazów:

Master	master
huntsman	łowczy
whip	dojeżdżacz +
hound	ogar +
dog	pies
couple	smycz +
paek	sfora
drag	powłoka
scent	trop +
hunting	polowanie konne
kennel	psiarnia.

Co do wyrazów oznaczonych krzyżykiem proszę ewentualnie o podanie trafniejszych w następnych numerach „Jeźdźca i Hodowcy".



Pokaz koni w Łucku. — Stawka remont stada Smordwa Aleksandra hr. Ledóchowskiego, odznaczona złotym medalem.
Foto: N. Pełczyński — Warszawa.

Pokaz koni w Łucku

Szyld został zmieniony, gdyż wystawę nazwano pokazem — ale treść pozostała bez zmiany.

Rzadko który okresowy przegląd koni był równie podobny do poprzedniorocznego, jak ten wołyński w Łucku.

Tych samych kilkadziesiąt (ok. 20) stad, prezentujących konie ustalonego typu, walka o palmę pierwszeństwa między temi samemi hodowlami, ograniczona ilość ogierów „uznanych" przez elitę wołyńskich hodowców używana przez szereg stad jednocześnie — oto ogólne cechy charakterystyczne, rzucające się na pierwszy rzut oka na pokazie w Łucku.

Typ konia wołyńskiego — doskonały, bardzo przemawiający do gustu wyrafinowanego polskiego koniarza.

Szlachetny koń wołyński — to koń średniej miary, kościsty, głęboki, suchy, o wydatnych chodach, przeważnie gniady, rzadziej kasztanowaty.

Ma w sobie jakieś nieuchwytne cachêt, które go pozwoli wyodrębnić w największem zbiorowisku końskiem, jakąś specjalną, charakterystyczną jędrność tkanki, cenne połączenie szlachetności ze zdrowiem, odpornością, które wprawny znawca w koniu tym słusznie wyczuwa, gdyż zdaje on stale jaknajlepiej egzamin w broniach jezdnych naszej armji!

Tem większa szkoda, że szlachetna hodowla wołyńska się nie rozszerza, że ma się wrażenie, iż zastygła w tych kilkudziesięciu pionierskich stadach, jakie stale widujemy w Łucku.

Nie widzimy tam tej ekspansji hodowlanej, jaką można zaobserwować np. w woj. centralnych, gdzie nowe stada powstają z nieustającą żywotnością.

Hodowla wołyńskiego konia szlachetnego, nastawiona na kamerton wysokiej jakości, robi wrażenie, jakgdyby przyjęła pozycję wyczekującą, wobec niepewnej konjunktury i wobec cen, niepłacających pełnych miar owsa, jakich poszczególne wołyńskie stada nie umieją odmówić swym wychowankom. Charakterystyczną cechą wyżej wyrażonego nastawienia jest absolutna abstynencja w produkcji ogierów, motywowana jej zupełną niepłacalnością. To też na pokazie w Łucku był tylko jeden jedyny ogier ze stada w Beheniu, który zresztą do stad państwowych nie mógł być nabytym.

Pobudzenie hodowców wołyńskich do produkcji ogierów winno być specjalną troską rządu, bez ogierów bowiem krajowych, opartych o miejscowe prądy krwi, nie można nawet marzyć o utrwaleniu ujednostajnionych lokalnych typów koni.

Pomoc rządu tutaj winna się wyrazić w dostarczeniu odpowiednich reproduktorów, zaś własny jego interes winien podyktować ceny, które byłyby zachętą do najtrudniejszej i najryzykowniejszej z hodowli, do jakich należy zaliczyć chów ogierów półkrwi.

Gdy tych dwóch warunków rząd dopełni — resztę weźmie na siebie społeczeństwo, które posiada należyte formy organizacyjne, aby ująć w karby i normy tę odpowiedzialną pracę na niwie krajowego chowu koni.

Na tle elitowej hodowli dworskiej — przerażające wrażenie robiły konie z chłopskich zagród, licznie spędzone do Łucka. Rozmyślnie używamy słowa „przerażające", gdyż to, co tam widzieliśmy można porównać tylko z destruktami, widywanemi w najgorszych okręgach hodowlanych Państwa. Były tam konie z powiatów: łuckiego, dubieńskiego i częściowo horochowskiego, a więc nie z całego Wołynia — i bynajmniej nie wołyńskie koniki. Było natomiast to, co chłop miejscowy uważa za materjał, nadający się do wojska.

Cóżto były za konie?

Zwyczajne, nieudane metysy, powstałe z połączenia klaczek krajowych, a może już i pogrubionych z ogierami pogrubionemi, każdy inny, a każdy monstrualny i w najgorszym gatunku. Patrząc, jak te długie szeregi chybionych produktów bogatej wołyńskiej ziemi przechodziły przed cierpliwą komisją remontową ze stuprocentowym wynikiem ujemnym, wyciągnąć można było tylko jeden wniosek: **zabronić natychmiast używania na Wołyniu ogierów ras ciężkich i ich pochodnych!**

Sprawa ta też całkowicie leży w rękach rządu i wobec zamierzonego ustalenia okręgów hodowlanych może być niedługo wprowadzona w życie.

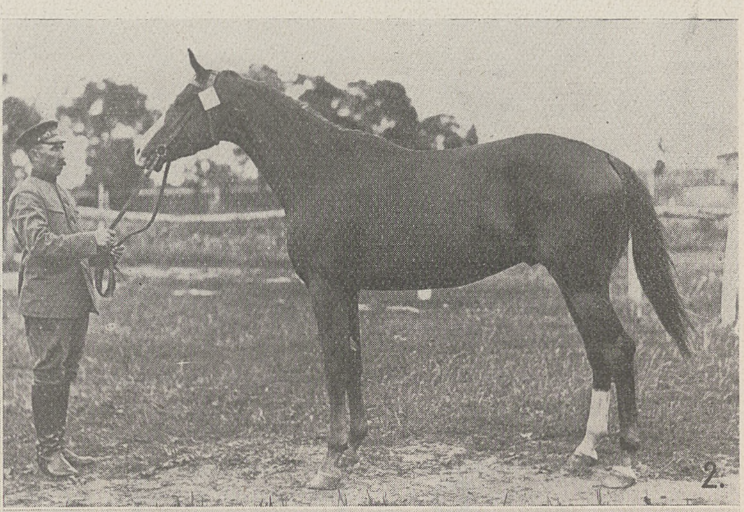
Ale działać trzeba szybko, gdyż każdy rok stracony sytuację pogarsza.

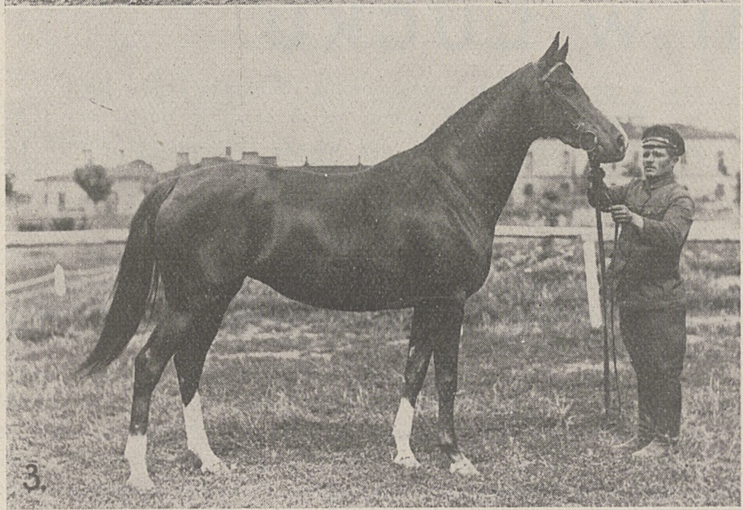
Przechodząc do szczegółowego sprawozdania z pokazu w Łucku zatrzymamy się na poszczególnych stadach.

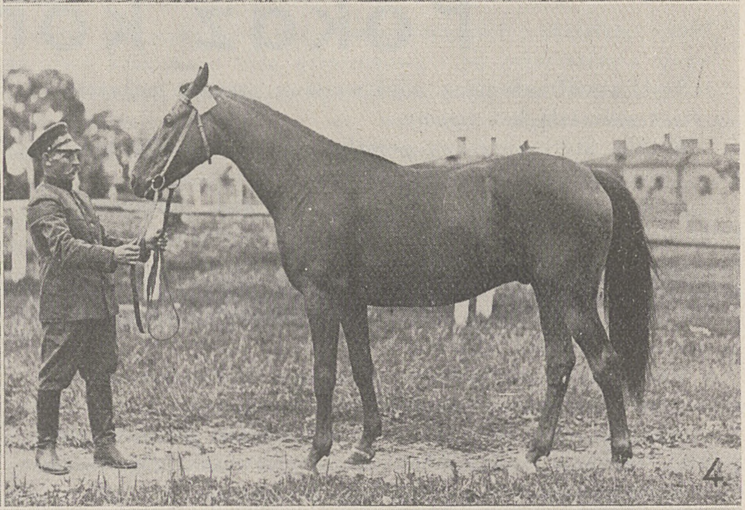
Prym na pokazie w Łucku trzymało wzorowo prowadzone stado Aleksandra hr. Ledóchowskiego ze Smordwy, który jako prezes Wołyńskiego Związku Hodowców Koni daje członkom instytucji, jakiej przewodniczy, najlepszy przykład, jak należy konie hodować.

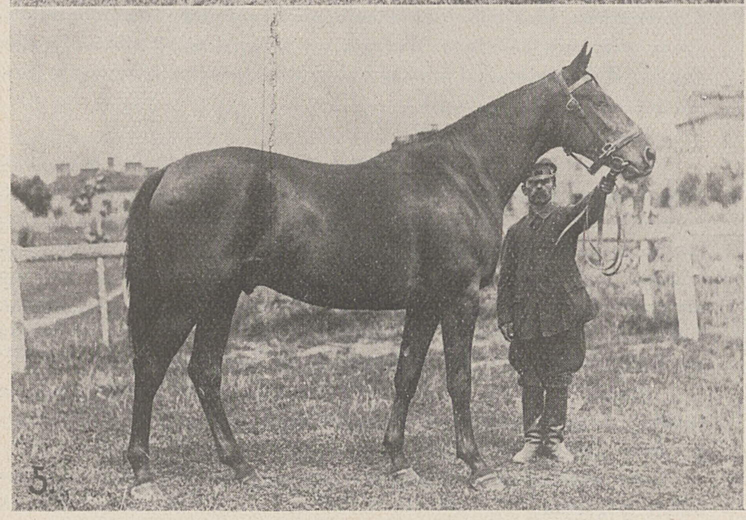
POKAZ KONI W ŁUCKU.

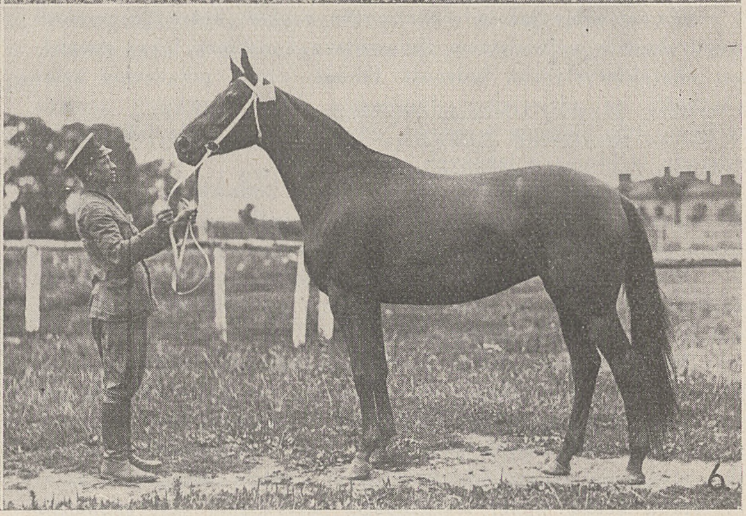








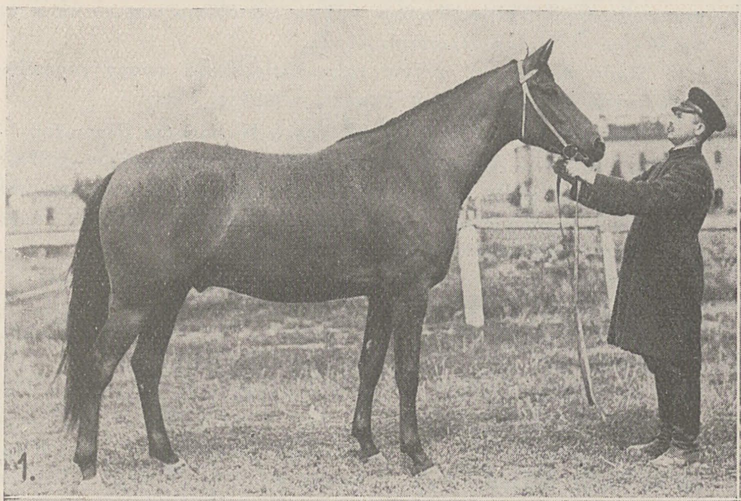


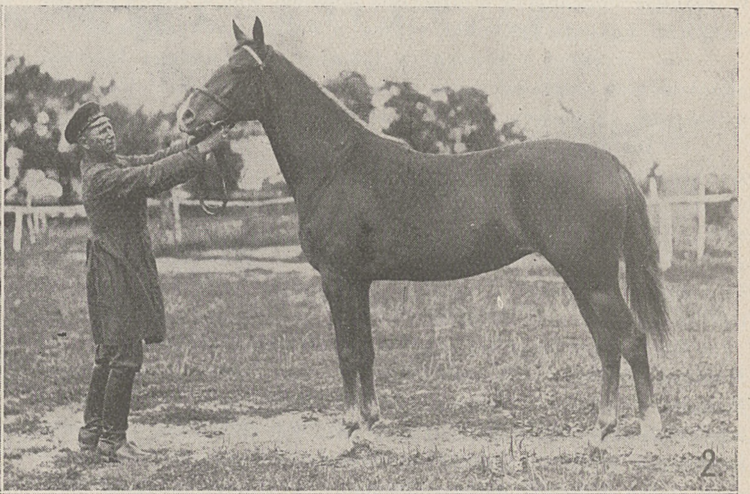


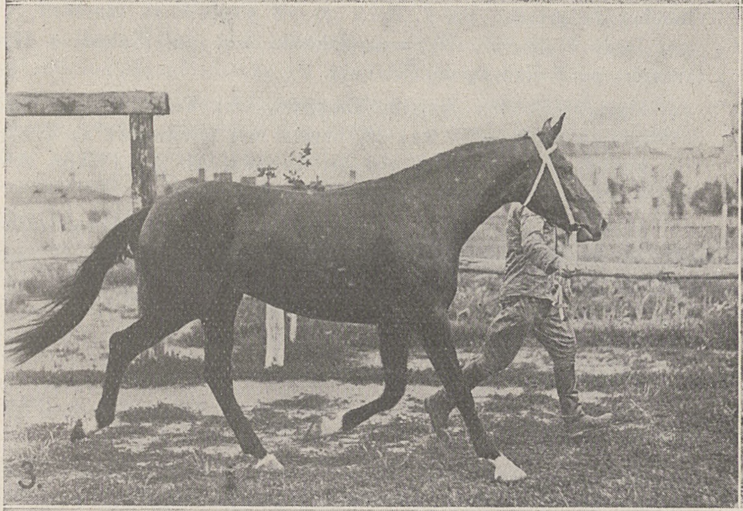
1. **Martyna** (Wulkan — Theresia Curley), 3 l. kl. gn. st. Smordwa Aleks. hr. Ledóchowskiego, III nagr.
2. **Adonis** (Ad Memoriam — Wioletera), 3 l. wał. kaszt. st. Poryck Stanisława hr. Czackiego, III nagr.
3. **Tamara** (Romanelli — Kasztelanka II), 3 l. kl. kaszt. st. Ostrożec Augusta hr. Ledóchowskiego, I nagr.
4. **Nurmi** (Namorob — Werona), 3 l. wał. kaszt. st. Poryck Stanisława hr. Czackiego.
5. **Mandaryn** (Wermut — Diana), 3 l. wał. gn. st. Smordwa Aleks. hr. Ledóchowskiego, I nagr.
6. **Rakieta** (Romanelli — Goplana), 3 l. kl. kaszt. st. Worotniów Jerzego hr. Jezierskiego, I nagr.

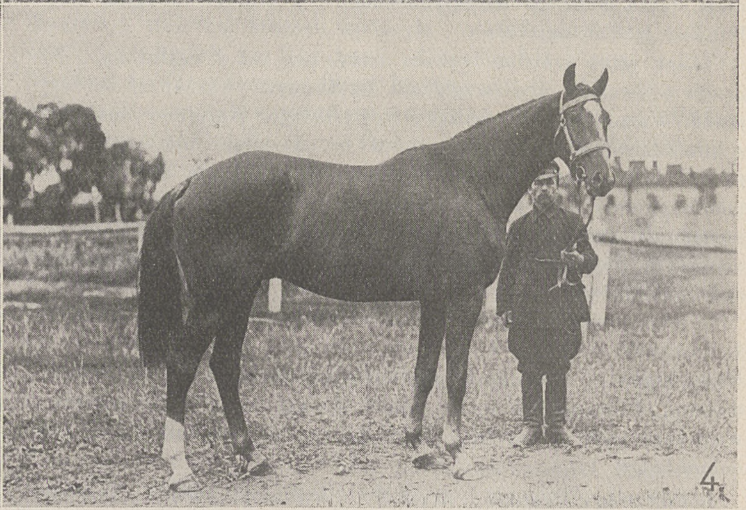
Foto: N. Pełczyński — Warszawa.

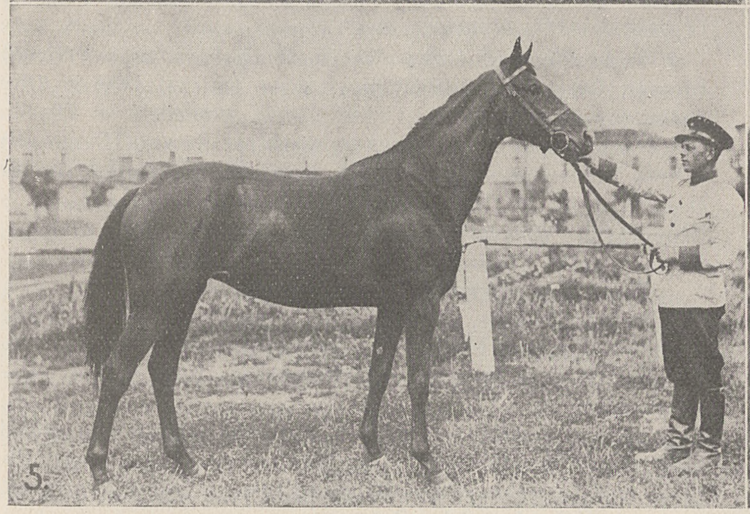
POKAZ KONI W ŁUCKU

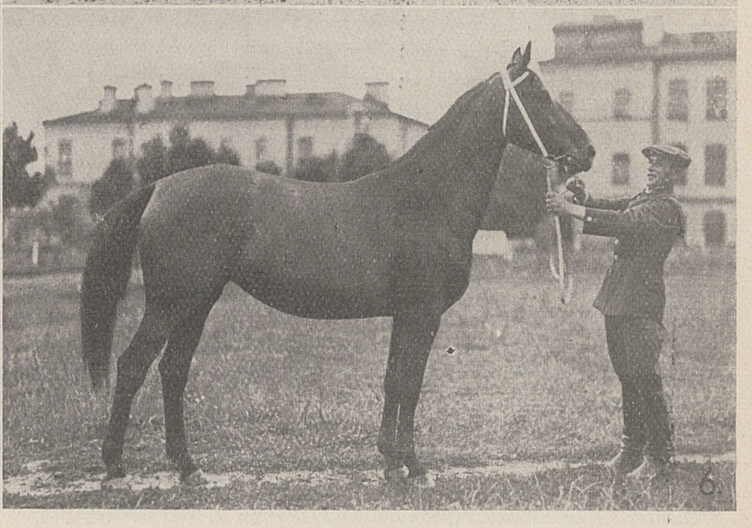












1. **Tamerlan** (Romanelli — Sonia), 3 l. wał. gn. st. Ostrożec Augusta hr. Ledóchowskiego, II nagr.
2. **Loda** (Fant — Lalka), 3 l. kl. kaszt. st. Nieśwież p. Wincentego Omiecińskiego, IV nagr.
3. **Pirat** (Priam — Bella), 3 l. wał. gn. st. Worotniów Jerzego hr. Jezierskiego, III nagr.
4. **Mikado** (Namorob — Promienica), 3 l. wał. kaszt. st. Smordwa Aleksandra hr. Ledóchowskiego, II nagr.
5. **Granda** (White Abbey — Czajka), 3 l. kl. gn. st. Horbków-Brany p. Michała Jankowskiego, II nagr.
6. **Gejsza** (Bimbolo — Tripoli), 3 l. kl. gn. st. Drewinie, III nagr.

Foto: N. Pełczyński — Warszawa.

Stawka ze Smordwy składała się z 9 koni gniadych i kasztanowatych, z czego 7 po państwowym Wulkan — xx synu Balthazara i Zeyneb, 1 po Namorobie xx i 1 po anglo-arabie Wermut. Matki wymienionych remontów były 3 po czystej krwi arabie Wallis II, 3 po Estournel — xx, 1 po Curley I — ox, 1 po 749 Totila — xx, 1 po NN.

Wallis II, Estournel (ta krew w matkach wydaje nam się b. cenna), Wulkan — to reproduktory, które nadzwyczaj dodatnio zaznaczyły się w Smordwie. Połączenia ich krwi, niezależnie od podkładu, jaki znalazły w klaczach wyjściowych, dały rezultat doskonały. Widzieliśmy bowiem konie rosłe, ale nie wybujałe, kościste, głębokie, jędrne o doskonałych chodach.

Oto przykład celowego, z talentem stosowanego łączenia odpowiednich reproduktorów i wynik pozostawiania po nich najbardziej obiecujących klaczy na matki!

To też stado Smordwa otrzymało dwie pierwsze nagrody *) za: kaszt. wał. **Magnat** (Wulkan — Elipsa po Estournel), zapłaconego najwyższą ceną 2.070 zł. i za gn. wał. **Mandaryn** (Wermut — Diana po Estournel), zapł. 1.840 zł. i dwie drugie nagrody za: kaszt. wał. **Mikado** (Namorob — Promienica po NN), kapitalnego huntera, o rzadko spotykanym w Polsce rysunku i stylu, oraz gn. wał. **Mustafa** (Wulkan — Havanna po Wallis II).

Prócz tego Smordwa uzyskała 3 trzecie nagrody za: kl. gn. **Martyna** (Wulkan — Theresia Curley — po Curley I), wał. kaszt. **Matador** (Wulkan — Grenada po Wallis II), wał. kaszt. **Mameluk** (Wulkan — Gitana po Totila xx). Za doskonałą zaś grupę hodowlaną stado to zostało wyróżnione najwyższem odznaczeniem, jakie było do rozporządzenia, t. j. złotym medalem Wołyńskiej Izby Rolniczej.

Jak więc widzimy sukces duży, ale też i zasłużony. Na drugiem miejscu pod względem uzyskanych odznaczeń kroczy stado Worotniów hr. Jerzego Jezierskiego. Notujemy ten fakt z prawdziwą przyjemnością, gdyż hr. Jezierski niedawno rozpoczął hodowlę remont, kładąc w tę pracę wiele zamiłowania, trudów i nakładów pieniężnych. Cieszy nas więc, że wyniki tak poważnie rozpoczętej pracy hodowlanej nie dały długo czekać na siebie, dopatrujemy się też w nich zachęty do dalszych starań i wysiłków.

Worotniów przedstawił 8 koni po ogierach: Priam — xx — 3 Romanelli — xx — 2, Wulkan — xx — 1, Embach — xx — 1, Mytenkranz — x — 1. W matkach już nie widzimy tej jednolitości pochodzenia co w Smordwie, to też konie z Worotniowa w poszczególnych okazach były dobre, ale nie odznaczały się jednolitością typu.

Pierwszą nagrodę uzyskały: wał. gn. **Mars** (Mytenkranz x — Anna v. Lichtenstein) czysty Beberbeck, urodzony i wychowany na Wołyniu, precyzyjny, średniej miary, szlachetny i suchy koń o wybitnych chodach — szkoda, że nie zostawiony na ogiera — i kl. kaszt. **Rakieta** (Romanelli — xx — Goplana po Gallipoli — xx), piękna, rosła, solidna, a przytem rasowa klacz, zostawiona w stadzie na matkę.

Drugą nagrodę otrzymała kl. kaszt. **Reduta** (Romanelli — xx — Sidi po Sidi — xx) z cennego anglo-arabskiego austro-węgierskiego rodu, którą również zupełnie słusznie hr. Jezierski pozostawił do chowu.

Trzecie nagrody otrzymały: sk-gn. **Wenera** (Wulkan — Gretna po NN, rewind.), gn. **Pirat** (Priam — Bella po NN).

Za grupę wreszcie i postęp w hodowli stado Worotniów otrzymało medal srebrny.

August hr. Ledóchowski z Ostrożca wystawił 4 konie — wszystkie po własnym Romanelli — xx, który pozostawił na Wołyniu trwałe ślady. Ostrożec — to jedno z czołowych stad wołyńskich o ustalonej reputacji, prowadzone z niezwykłem zamiłowaniem przez hodowcę o niezależnym sądzie i nieprzeciętnym talencie. To też konie z Ostrożca są zawsze dobre, najwyżej mogą być jakieś niuanse w rocznikach, jak to zwykle bywa w każdej hodowli.

W tym roku na 4 wystawione konie — trzy były pierwszej jakości — to też klacz kaszt. **Tamara** (Romanelli — xx — Kasztelanka II po Blazon) została wyróżniona 1-ą nagrodą i pozostała w stadzie, zaś wał. gn. **Tamerlan** (Romanelli — Sonia po Gaston) i wał. gn. **Tytan** (Romanelli — Duwidka po Estournel) uzyskały drugie nagrody.

Kl. kaszt. **Tuberoza** (Romanelli — Wolaczka I) — IV nagr. Za grupę Ostrożec otrzymał — medal srebrny.

Zasłużone stado Stanisława hr. Czackiego z Porycka wystawiło 7 koni, z czego 4 po własnym Namorob — xx, z klaczy przeważnie po Wallis II oo — i 3 po Ad Memoriam — xx z kl. po Wallis — II lub Namorob — xx.

Stado nie miało w tym roku najlepszego swego rocznika, aczkolwiek konie były, jak zawsze, wysokiej klasy.

Drugie nagrody uzyskały kl. kaszt. **Normandja** (Namorob — Waluta po Wallis II) i kl. kaszt. **Adria** (Ad Memoriam — Wandea II po Wallis II), trzecią nagrodę zaś wał. kaszt. **Adonis** (Ad Memoriam — Wioletera po Wallis II). Za grupę Poryck został odznaczony medalem srebrnym.

Konie z innych stad zostały nagrodzone jak następuje:

Stanisława A. Boguszowa, Satyjów: **Achilles**, wał. gn. (Wulkan — xx — Astra II po Siwy Panicz — xx), II nagr. **Bajadera**, kl. gn. (Luzak — xo — Lida po Geuse — xx), III nagr.

Tadeusz hr. Czacki, Koniuchy: **Koral**, wał. kaszt. (Ad Memoriam — xx — Saga po NN), II nagr. i list pochwalny za grupę.

Spadkobiercy ś. p. Miecz. hr. Chodkiewicza, Młynów: **Niańka** kl. kaszt. (Tytan — xx — Ładna po NN), IV nagr. i list pochwalny za grupę.

Jerzy Hulewicz, Werbeń: **Sokolik**, wał. gn. (Sokół — Katarzynka po Arkan — oo), III nagr.

Marja Hulewicz, Anielin: **Lampart**, wał. kaszt. (Priam —xx — Modelka po Łom — xx), IV nagr. i list pochwalny za grupę.

Michał Jankowski, Horbków: **Granda**, kl. gn. (White Abbey — xx — Czajka po Camelot — xx), II nagr.

Marja i Zofja hr. Ledóchowskie, Bużany: **Sekwestrator**, wał. gn. (Parther — xx — Aldona II po Wunder — xx), II nagr. **Aida**, kl. gn. (Arak — xx — Fala I po Tytan — xx), III nagr. **Arfa**, kl. gn. (Arak — xx — Fraszka po Tytan — xx), IV nagr. **Sekretarz**, wał. gn. (Parther — xx — Baletnica po Wunder—xx) IV nagr. Za grupę medal bronzowy.

Józef hr. Potocki, Beheń: **Flamenco** — xxoo, wał. s. (Bambocheur — xx — Taryba po Salem Alek — oo), II nagr.

Janusz ks. Radziwiłł, Ołyka-Szpanów: **Eros**, wał. gn. (Wallis II — Ostra), III nagr. **Elewacja**, kl. kaszt. (Wallis II — Lida), IV nagr. i medal bronzowy za grupę.

Stado Drewinie: **Gejsza**, kl. gn. (Bimbolo — xx — Tripoli), III nagr. **Groza**, kl. gn. (Bimbolo — xx — Tatjana), IV nagr. i list pochwalny za grupę.

Nadto z pośród drobnych rolników p. Ryszard Dargiewicz z Koła hodowców — Kniahininek (pow. łucki) otrzymał list pochwalny i 50 zł. (III nagr.) za kl. s. **Relka** (Budrys — xx — NN) oraz p. Wincenty Omieciński — Nieśwież (pow. łucki) — IV nagr. za kl. kaszt. **Loda** (Fant — x — Lalka po NN).

Prócz tego wystawiali konie w Łucku pp.:

Paweł Galik — Chorłupy, Wiktoryn Jankowski — Brany-Horbków, Emanuel Małyński — Żurne, Piotr Mirkowicz — Rozważ Oziery, Koło Hodowców — Horochów i Koło Hodowców — Włodzimierz.

Ogółem zostało przyznanych w formie nagród pieniężnych 3.000 zł. od Ministerstwa Spraw Wojskowych oraz 1 medal złoty, 3 medale srebrne, 2 medale bronzowe i 5 listów pochwalnych od Wołyńskiej Izby Rolniczej.

Poszczególne powiaty były reprezentowane przez następującą ilość stad: Dubno — 6, Horochów — 4, Łuck — 3, Włodzimierz — 2, Równe — 2, Kostopol — 1, Zdołbunów — 1.

Sędziowali: płk. Władysław Kulesza, Przew. Kom. Rem. Nr. 3, jako przewodniczący, inż. Jan Grabowski, v.-prezes N.O., Tadeusz Nosarzewski, kierownik P. S. O. Bogusławice.

---

*) I nagroda zł. 200, II nagr. zł. 100, III nagr. zł. 50, IV nagr. zł. 25.

Wyścigi zagranicą

ANGLJA.

Meeting w Newmarket według reproduktorów. — Old England. Wiadomości o og. Highborn II i klaczy Lair. — Vermeil II. — Dobry dwulatek po Singapore. — Match. — Apoteoza Windsor Lad'a. — Wyjątkowa okazja.

Czterodniowy lipcowy meeting w Newmarket (First July) zawierał szereg gonitw o pierwszorzędnem znaczeniu hodowlanem. Na start wyszły także dwulatki klasowe, które dotąd nie dawały znać o sobie. Meeting stał pod znakiem sukcesów znakomitego reproduktora lorda Derby — ogiera **Fairway** po Phalaris i Scapa Flow po Chaucer (Ec, L, PWst, ChS × 2, Ch, NS, RM, JC). Przepatrzmy wyścigi jakie wygrało jego potomstwo.

Princess of Wales's St. (Ł 2.720, 2.400 mtr.) zdobył **Fairbairn** z klaczy Baby Polly po Spearmint — Pretty Polly. Ten trzylatek od Ascot jeszcze się poprawił, wspaniała krew wreszcie przemówiła i oto Fairbairn dopiero w dziewiątym wyścigu w życiu odniósł pierwszy, ale niemały tryumf. Drugim był niemniej cennego pochodzenia czteroletni Adept lorda Astora po Gainsborough i Pennycomequick (Oaks) po Hurry On i Plymstock po Polymelus. Dwa inne konie astorowskie — Flash Bye i Caracol — zawiodły. **Daytona** dwuletni og. kaszt. z klaczy Grande Vitesse po Hurry On i Lanessa po Corcyra i Indian Star po Sunstar, jest prawdopodobnie jednym z najlepszych dwulatków jakiego w r .b. w Anglji widziano. Koń ten, mimo że miał stosunkowo jeszcze mało roboty, dość pewnie pokonał Malplaquet (Blandford i Tillia) w **July Stakes** (Ł 1.450, 1.130 mtr.) oraz ogiera Reproof (The Recorder). W rodowodzie klaczy Lanessa, babki Daytona'y, zwraca uwagę ciekawy, bliski i rzadki inbreed na klacz Wenonah, córkę Galopin'a. Znany nam już z kilkakrotnych zwycięstw 3 let. **Bunker** (z kl. Wandering Maid po Diadumenos i Pilgrim's Way po St. Frusquin) pokonał Quai d'Orsay II, Woodstock i Hamily w **Ellesmere St.** (Ł 312, 2.200 mtr.). Do tego trzeba dodać całkowity tryumf Fairway'a w **Fulbourne St.** (Ł 910, 1.130 mtr.): pierwszą była jego córka **Tide-way** (od Drift po Swynford), drugim zaś jego syn Pay Up (od Book Dept).

Zwycięstwa Bunker'a i Tide-way były przedzielone wygraną 4 let. ogiera **Shining Tor** w Waterbeach Hcp. Ł 836, który jest synem Pharos'a, rodzonego brata Fairway'a. Te trzy wyścigi z rzędu wygrały konie w barwach lorda Derby, własnej hodowli, wszystkie trzy po ogierach również własnej hodowli, rodzonych braciach! Duży tryumf hodowlany. Niesłusznie ktoś powiedział: „Lord Derby jest na torze — żaden z jego koni nie wygra, jego obecność przynosi im pecha". Po zwycięstwach Bunker'a i Shining Tor'a, lord Derby dowiedział się o tem i powiedział z uśmiechem udając się na paddock, gdzie siodłano Tide-way przed Fulbourne St.: „Zobaczymy jak to będzie z tym szczęściem w trzecim wyścigu". Fairway stoi obecnie na trzeciem miejscu na liście ogierów z sumą 9.908 Ł. Pierwszy jest Blandford (31.568 Ł), drugi Winalot (14.935 Ł), czwarty Tetratema (9.681 Ł).

Jeśli w dalszym ciągu rozpatrywać będziemy rezultaty wyścigów w „głównej kwaterze" pod względem hodowlanym, to bezpośrednio po Fairway'u musimy przejść do sukcesów innego reproduktora, a mianowicie **Sir Cosmo.** Powracam do niego chętnie ponieważ sprawia mi specjalną przyjemność, że „wypatrzyłem" i przejrzałem istotną wartość tego ogiera zanim potomstwo jego pojawiło się na torach angielskich, zanim Knighted przykuł do niego uwagę hodowców. W Newmarket jego syn Bellacose oraz córka Cosmo Lass wygrały znaczniejsze wyścigi.

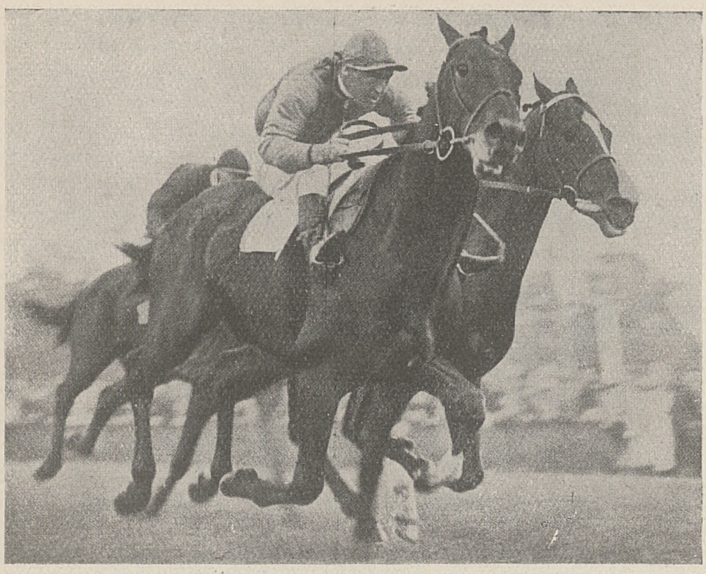
Trzyletni **Bellacose** (z kl. Orbella po Golden Orb) zdobył, podobnie jak i ojciec jego, **July Cup** (Ł 1.085), z tym dodatkiem, że uczynił to w **rekordowym czasie** dla parcous'u zwanego „July course": pod wagą 9 st. 10 lb. przeszedł 6 furlongów cz. około 1.200 mtr. w **1 m. 9.8 sek.** Jest to najlepszy wyczyn trzyletniego konia od czasu kiedy Epinard wygrał Stewards' Cup. Na drugiem i trzeciem miejscu kończyły siwki Strathearron i Sandra II — obydwa po Tetratema. Czwarty był Flamenco, dalej Knighted i Winandermere. **Stud Produce St.** (Ł 892, 1.000 mtr.) wygrała dwuletnia **Cosmo Lass** od klaczy Jocanta po White Eagle, bijąc o 1½ dł. ogiera Grand Duke (Blandford) i Sharnbrook (Stratford), który już potrafił zdobyć poprzednio dobry wyścig. Potomstwo Sir Cosmo nie posiada defektu swego ojca, który wyrażał się ciężkiem charakterem na starcie: nie mógł go dosiadać żaden żokiej — Sir Cosmo odmawiał ruszania w dystans. Ruszał od startu i wygrywał tylko pod chłopcem Swann'em, który się nim stale opiekował, karmił go i dosiadał na robocie.

Mówiąc w dalszym ciągu o reproduktorach, przechodzimy do **Blenheim'a,** derbisty i syna Blandford'a. W **Exeter St.** (Ł 830, 1.200 mtr.) obydwa miejsca zajęli jego synowie: pierwszy był **Mahmoud** (z klaczy Mah Mahal po Gainsborough), drugi Vanbrugh (z kl. Sultan Ranee). Exeter St. jest to wyścig dla dwulatków datujący się od r. 1862. Do roku 1884 dystans gonitwy wynosił 4 furlongi cz. około 800 mtr. Gonitwa ta jest o tyle pamiętna dla polskiej hodowli, że w r. 1911 Łom ks. Lubomirskich był w niej drugi: zwyciężył Javelin, ojciec klaczy Gaff, która tak duże usługi oddała polskiej hodowli.

Z ważniejszych gonitw w czasie pierwszego lipcowego meetingu w Newmarket rozegrano jeszcze: **Duke of Cambridge Hcp.** (Ł 1.092, 1.600 mtr.), w którym 4 l. **Wychwood Abbot** (The Black Abbot) pobił 6 l. Young Native, 4 l. Guinea Cap, 5 l. Caymanas etc. — Dalej **Plantation St.** (dwulatki, Ł 431, 1.000 mtr.): wygrała córka Apron'a **Liza of Lambeth,** zwyciężając córkę Truculent'a — Miss Pick. Wreszcie **Princess St.** (dwulatki, Ł 469) zdobyła **Nakomis** (Papyrus).

***

Król Jerzy wygrał w Newmarket **Bottisham St.** trzylatkiem **Bonnie Dundee,** przyczem nie omieszkał pożartować z dosiadającym go żokejem Fox'em, następcą senjora Joe Childs'a, który przez tyle lat był pierwszym żokejem króla. Fox musiał „robić" wagę na 7 st. 5 lb. i nie jadł nawet pierwszego śniadania: król winszując mu zwycięstwa z uśmiechem dodał: „Now you will bo able to enjoy your breakfast". Król przyjął delegację pracowników stajennych, którzy drogą składek zebrali pewien fundusz i dla upamiętnienia jubileuszu królewskiego, nabyli wspa-



SANDOWN PARK — WINDSOR LAD (żok. C. Smirke), mija w Eclipse Stakes 3 l. Fair Trial'a.
Foto: Sporting and Dramatic — Londyn.

niałą lornetkę wyścigową i wręczyli ją królowi w czasie wyścigów w Newmarket. Old England!

**
*

Bezimienny dwulatek po Highborn II wygrał swój drugi wyścig. Yugo, trzylatek po Highborn II był pierwszy w Newmarket w Ixworth 3.Y.0. Selling Pl.

Dwuletnia **Politesse** po Highborn II i Beg Pardon wygrała jeden wyścig w Salisbury, a drugi w Lingfield Park (Ł. 235) i powinna jeszcze dać znać o sobie.

A teraz wiadomość, która będzie interesować stado w Lesznie: og. Solar Bear, syn **Lair** wygrał w Newmarket Stetchworth Plate. Żrebak, który niestety padł w Lesznie w 1934 roku, po Solario i Lair, był rodzonym bratem Solar Bear'a.

**
*

Drugi lipcowy meeting w Newmarket jest zwykle uboższy w wydarzenia większej wagi niż pierwszy. Z gonitw przeznaczonych dla trzylatków najbardziej interesujący był rezultat **Midsummer St.** (Ł 730, 1.600 mtr.): pierwszym był **Vermeil II** (Blenheim i Versatile po Chaucer i Verve po Velocity i Valve po Velasquez i Gas — matka Cicero), drugim Meridian Boy (Tetratema). Trzeci Joshua (Solario). Vermeil II jako dwulatek wygrał 3 wyścigi i zawsze był z miejscem. W **Falmouth St.** (Ł791, 1.600 mtr.) — gonitwie przeznaczonej dla 3 l. klaczy, zawiodła i Winandermere i Coronal, które, zdawało się mają najwięcej szans, a zwycięstwo odniosła Coppelia, córka weterana Son-in-Law i klaczy Premiere Danseuse po Phalaris.

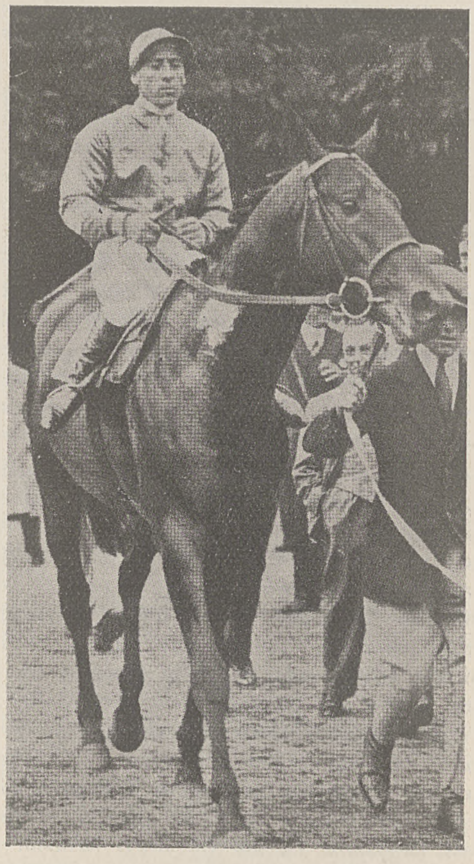
W **Saxham St.** biegała Cosmo Lass, córka Sir Cosmo: ze względu na jej zwycięstwo w Stud Produce St. oczekiwano drugiego jej występu z zaciekawieniem. Była ona jednak tylko drugą, gdyż pobił ją obiecujący ogierek **Will of Wales**, syn kapitalnego ogiera (jeśli idzie o eksterjer) Singapore. **Chesterfield Stakes** (Ł 1.080, dla dwulatków) wygrała klacz Veuve Cliquot po Mr. Jinks i Pama po Alan Breck. **Dullingham St.** (Ł 730, 2.400 mtr.) zdobył koń amerykański, syn francuskiego Sir Gallahad'a III — 4-letni **Black Devil.** Musi to być niezły koń, skoro poprzednio wygrał on **Newbury Summer Cup** (Ł 1.105, 2.400 mtr.) od John James'a.

W ramach drugiego lipcowego meetingu w Newmarket, odbył się ciekawy match. W r. 1933 w jednym z oddziałów stada lorda Derby oźrebiły się jednego dnia dwie klacze: Zinovia należąca do p. Z. Michalinos urodziła ogierka po Buen Ojo, zaś Follifoot należąca do p. W. Raphael'a — ogierka po Poltava. Ponieważ źrebięta urodziły się prawie o jednej godzinie, właściciele uważali, że byłoby ciekawe aby te dwa konie spróbowały się jako dwulatki. I oto stanął zakład (po 200 funtów): konie mają zmierzyć się za 2 lata, w gonitwie na 1.000 mtr. P. W. Raphael nie podpisał warunków zakładu zanim nie zgodził championa Gordona Richads'a, który zapewne poraz pierwszy w swej karjerze zgodzony został na jazdę za... dwa lata. Ale Richards nie pomógł: **Zelmos** syn Zinovia'i pana Michalinosa (ż Weston) pobił Picasso pana Raphael'a, — o 1½ długości w czasie 1 m. 2½ sek.

**
*

Jeżeli klasowy koń wygrywa ostatni wyścig w swej karjerze — przed odesłaniem go do stada — to jest to wielką rekomendacją i z punktu widzenia hodowli i z punktu widzenia tego, coby można nazwać „zadowoleniem czysto sportowem". Rzadko jednak bywa, aby ostatni wyścig konia był najlepszym w jego karjerze. A tak było z Windsor Lad'em. Właściciel jego postanowił, że koń będzie biegać już tylko raz w Eclipse St., a później — win or lose — wygra czy przegra — pójdzie do stada. To też **Eclipse St.** (Sandown Park, 2.000 mtr.) z dużą nagrodą Ł 7.569 — mimo udziału tylko 5 koni był wydarzeniem pierwszorzędnej wagi w świecie hodowlanym i wyścigowym. Dwa bardzo dobre trzylatki Theft i Fair Trial, dosiadane przez wyborowych, rozumnych żokejów: R. Perryman'a i G. Richards'a musiały stanowić wielkie niebezpieczeństwo dla czterolatka, który niósł o 1 st. 1 lb. (ok. 6½ kg.) więcej niż Theft i o 1 st. 4 lb. (ok. 8¼ kg.) więcej niż Fair Trial.

Z początku prowadził Bondsman, lecz szybko minął go Windsor Lad, a za tą parą galopowały Fair Trial i Theft z Adept'em na końcu. Na początku prostej do prowadzącego Windsor Lad'a zbliża się Fair Trial i tu następuje krytyczny moment wyścigu: Smirke musi kilka razy pobudzić Windsor Lad'a szpicrutą — ogier odpowiada na bat i wysuwa się naprzód, Fair Trial odpada. Lecz nazewnątrz wychodzi Theft i na 400 mtr. przed celownikiem zaczyna się walka rozstrzygająca —



WINDSOR LAD (Blandford — Resplendent), 4 l. og. gn. p. M. Benson, (żok. C. Smirke) wraca po zwycięstwie w Eclipse Stakes do wagi.
Foto: Sporting and Dramatic — Londyn.

walka na każdym metrze terenu. Wśród niesłychanego napięcia o jakieś 150 mtr. przed metą **Windsor Lad** wysuwa głowę naprzód i walcząc mężnie do końca — bije Theft'a o ¾ długości. Cały tor przyjmuje zwycięzcę entuzjastycznie — opinja była zgodna co do tego, że był to **najlepszy** wyścig **Windsor Lad'a** w jego karjerze.

Fair Trial był trzeci, Adept czwarty, Bondsman ostatni. Czas 2 m. 13. Windsor Lad wykazał prawdziwą klasę i dużą szybkość, jeśli dał sobie radę z trzyletnim Theft'em (drugi w 2.000 Gw.) w wyścigu bez leader'a, rozegranym na szybkość, przytem po torze niedogodnym dla konia ciężkiego i niezwrotnego (zakręt w Sandown Park!). W r. ub. ten sam wyścig Windsor Lad przegrał — był trzeci — jedyna porażka jakiej doznał w roku 1934 jako trzylatek.

Dotychczasowa karjera jego przedstawia się jak następuje: jako dwulatek biegał tylko 3 razy, był 2 razy bez miejsca i wygrał Criterion St. Jako trzylatek biegał 6 razy: zdobył 5 wyścigów (Chester Vase, Newmarket St., Derby, Great Yorkshire St., St. Leger), a w Eclipse St. był trzeci. W r. b. jako czterolatek wygrał wszystkie wyścigi w których brał udział (Burwell St., Coronation Cup, Rous Memorial, Eclipse St.). Razem w dziesięciu wyścigach wygrał 36.256 funtów. Schodzi z toru zdrów i świeży i zajmie piękny i specjalnie dla niego przygotowany boks reproduktorski w Beech House Stud (Cheveley, koło Newmarket). Przewyższa on swego ojca Blandford'a klasą i budową i dostanie oczywiście odrazu dużo lepsze klacze niż te, które z początku otrzymywał Blandford. Obecnie niedawna śmierć Blandford'a wydaje się hodowcom angielskim mniejszą stratą — nadzieje na jego syna są duże.

Windsor Lad urodził się w stadzie p. D. Sullivan'a w Irlandji z klaczy Resplendent, która wygrała irl. Oaks. Jako roczniak został sprzedany na przetargach w Doncaster za 1.300 funtów, a nabywca Maharajah of Rajpipla po przegraniu przez niego Eclipse St. odstąpił go p. M. Benson'owi za 50.000 funtów. Nabytek okazał się „rare bargain" (darmocha!) ponieważ Windsor Lad wygrał z górą 22.000 funtów i zarobi nie jeden dziesiątek tysięcy funtów jako reproduktor. Szczegółowy rozbiór jego rodowodu podawaliśmy w Nr. 28 Jeźdźca i Hod. z roku 1934, str. 629.

Na przetargach tegorocznych w Newmarket pół-siostra Windsor Lada, roczna klacz Windsor Lady (po og. Beresford), osiągnęła najwyższą cenę wśród roczniaków: właściciel Windsor Lad'a nabył ją za 5.200 funtów.

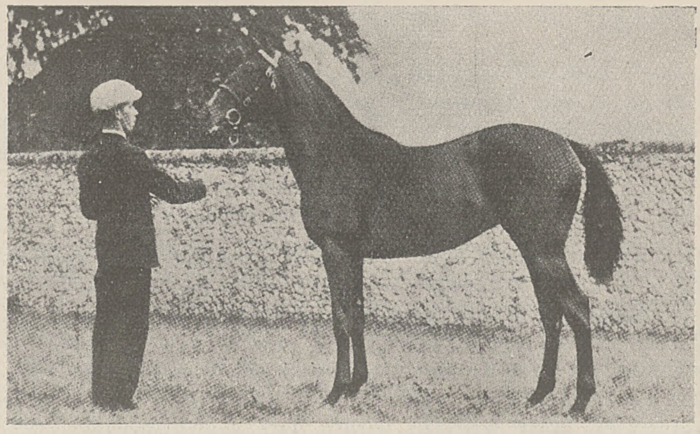
W Polsce znajduje się (w st. Golejewko) źrebię-ogierek z tej samej linji żeńskiej: Windsor Lad jest prawnukiem klaczy Sunshot, zaś źrebię od klaczy Well Shot w Golejewku jest wnukiem tejże Sunshot.

Do przetargów w Newmarket powrócimy innym razem. Nadmienię tylko, że 14-letni ogier Diophon, zwycięzca w nagrodzie klasycznej „2.000 Gwinei", który dał Diolite'a, zwycięzcę w takiej samej gonitwie i wiele innych zwycięzkich koni (zdobyły nagród na sumę przeszło 40.000 funtów) — został sprzedany za **260 gwinei** wszystkiego!

W Newmarket bywają fenomenalne okazje — tylko trzeba takich okazji pilnować!

**
*

Najlepszym dwulatkiem tegorocznym jest w tej chwili bezimienny ogierek po **Blenheim** z kl. Bossover po The Boss. Po dwóch mniej ważnych zwycięstwach wygrał on najcenniejszą nagrodę sezonu dla dwulatków **National Breeders Produce St.** (Ł 5.205, 1.000 mtr.) bijąc o 2 dł. klacz Sansonnet, pół-siostrę Fair Trial'a, który był trzeci w Eclipse St. Syn Blenheim'a wygrał już 8.445 funtów i stoi na trzeciem miejscu na liście zwycięskich koni za Bahram (21.785) i Windsor Lad (10.689) — w bieżącym roku. — Dobry wyścig dla dwulatków **Champagne St.** (Ł 1.111) zdobyła kl. **Evangeline** po Press Gang (obiecujący reproduktor) i Daugter-in-Law po Son-in-Law — a więc półsiostra kl. Fair Diana. Fairway ciągle daje zwycięskie konie, które obsadzają niektóre gonitwy całkowicie. W **Great Kingston Pl.** (Sandown



Półsiostra Windsor Lad'a, roczna kl. gn. WINDSOR LADY, po Beresford — Resplendent lendent nabyta na licytacjach w Newmarket za 5.200 gwinei przez p. M. Benson.

Foto: Sporting and Dramatic — Londyn.

Park, Ł 519) jego córka **Thrustaway** była pierwsza, a jego syn Play Up — drugi.

W **Lancashire Breeders Produce St.** (Liverpool, Ł 2.900) córka Fairway'a **Embuche** (z kl. Princesse du Quart po The Tetrarch) była pierwsza, a og. Taj Akbar — jego syn — był trzeci. Czwartą była także córka Fairway'a — klacz o budowie charta, Fair Music.

Przegląd dwulatków prowadzi nas w dalszym ciągu do rezultatu **Coworth St.** (Ł 1.502, Hurst Park) wygranego przez og. **Squadron Castle** (Mr. Jinks); drugim był wałach po Caerleon, trzecim — ogierek Fairplay, znowu po Fairway.

Zupełnie podobnego pochodzenia były konie, które rozegrały **British Dominion T.Y.O. Pl.** (Ł 890): wygrał **Grimage** (Tetratema), drugim był Silver Crest (Fairway). The Tetrarch i Phalaris zostawiły trwałe ślady w hodowli! Dwa dobre wyścigi dla dwulatków zdobyły konie po Buchan'ie: kl. **The Drone** — **Worksop-Manor Pl.** (Ł 840) w Leicester zaś og. **Desert Night** — **Great Foal Pl.** (Ł 840) w Lingfield Park. Ten dwulatek przez Polly Flinders jest wnukiem **Pretty Polly.** Przytaczam odrazu dwa inne wyścigi wygrane przez konie wywodzące się od tej znakomitej po wszystkie czasy klaczy (względnie jej matki), której wnuki i prawnuki wykazują wielką wartość mimo, że jej bezpośrednie potomstwo sprawiło pozornie i nie raz duży zawód. Doskonale nazwana dwuletnia klacz **Spion Bridge** (Spion Kop i Bridgemount po Bridge of Earn — z linji kl. Adula, siostry Pretty Polly) tryumfowała w Liverpool'u w **Mersey St.** (Ł 600), a 6-letni, zawsze dzielny ogier **Young Native** (Junior — Mollusca po St. Frusquin i Pretty Polly) zdobył **Lingfield Park Hcp.** (Ł 598) bijąc Scattercash'a.

**
*

Pretty Polly nasuwa nam na myśl imiona klaczy, których potomstwo odznaczyło się wybitnie na torze lub w hodowli. Otóż przychówek klaczy **Galicia** ur. w 1898 r. (Bayardo, Lemberg, Eastern, Kwang Su etc.) wygrał 83.824 funty; przychówek klaczy **Scapa Flow** ur. w 1914 r. (Fairway, Pharos, Fair Isle, Spithead, Higlander, Fara etc.) wygrał prawie to samo — 83.591 funtów; przychówek kl. **Mowerina,** ur. w Danji w 1876 r. i sprowadzonej do Anglji w 1877 (Donovan, Semolina, Raeburn, Modwena, Sir Joshua etc.) — wygrał 82.640 funtów. Mniej więcej taką samą sumę wygrał przychówek angielskiej klaczy **Festa** w Niemczech (Fervor, Fels, Festino).

**
*

Australczycy, którzy zawsze bardzo mądrze kupują ogiery i nie lubią przepłacać, nabyli w Anglji 5-letniego ogiera Ringmaster po Colorado i Vervelle po Buchan i Verve — z tej samej linji żeńskiej co wspomniany przez nas Vermeil II.

Brown Jack.

Łuck

Od dn. 4 do 7 lipca b. r. odbył się Meeting Popularny P.Z.J. w Łucku, zorganizowany przez Wołyński Klub Jeździecki.

Prócz normalnych konkursów hippicznych i biegów o różnorodnym charakterze, odbyły się również zawody konne dla juniorów, na których młode pokolenie miało sposobność wykazać się nieprzeciętną pracą na polu jeździectwa, oraz konkurs zespołowy, który wzbudził bardzo duże zainteresowanie wśród uczestników i widzów.

Jako dodatni objaw, świadczący o zrozumieniu przez Wołyński Klub Jazdy właściwej propagandy w kierunku wychowania i podjeżdżenia konia wierzchowego, należy podkreślić z uznaniem zorganizowany „Pokaz konia wierzchowego P.Z.J.", który odbył się w dniu 5.VII b. r. i wykazał w tej dziedzinie duże postępy jeźdźców i właścicieli koni.

Stwierdzić również można było dużą pracę jeźdźców na „Konkursie Ujeżdżenia Konia", który pozostawiając wprawdzie jeszcze dużo do życzenia, jednak dał dowody coraz szerszego zainteresowania w Woł. Kl. Jazdy tak ważnem i zasadniczem zagadnieniem, jakiem jest właściwe postawienie konia i podporządkowanie go woli jeźdźca. Wołyński Klub Jazdy niewątpliwie rozumie, że sprawa ujeżdżenia konia jest fundamentem, na którym opiera się cała dalsza praca jeździecka w tym, lub innym kierunku i nie zaniedbuję tego podstawowego działu.

Jeżeli też w bieżącym roku wyniki ujeżdżenia konia trudno zakwalifikować do wyżej przeciętnych, niemniej jednak nastawienie pracy daje rękojmię, że z roku na rok rezultaty będą wzmagały się i mogą w przyszłości być okazałe.

Oceniając pracę Wołyńskiego Klubu Jazdy należy mieć na uwadze, że Klub Wołyński nie jest stary, gdyż powstał w 1932 r., a mimo to wykazał dużą żywotność, rzutkość i zdolności organizacyjne. Już w lecie i na jesieni 1932 r. w Równem odbyły się zawody przy liczniejszym udziale jeźdźców Wołynia i Małopolski. W 1933 r. Klub przeniósł swą działalność na teren Łucka, uważając, że miasto to będące siedzibą województwa i będąc bardziej centralnie położone jest predystynowane jako ośrodek sportu konnego. Za miastem tem przemawiała jeszcze i ta okoliczność, że Łuck posiada wspaniały plac, dawniej tor wyścigowy, a obecnie lotnisko oraz doskonałe okoliczne tereny.

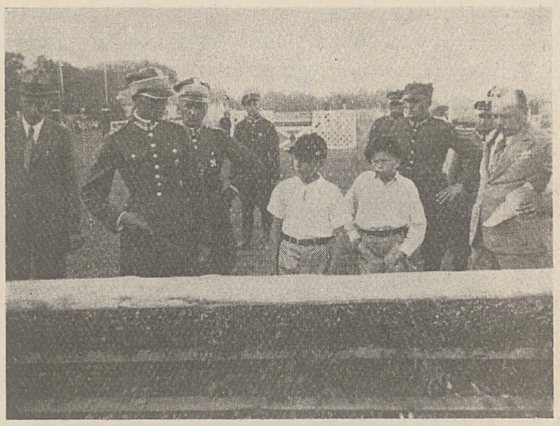
Meeting Klubu w 1933 r. odbył się w lecie, podczas którego zorganizowano też rozgrywki eliminacyjne o Mistrzostwo Armji D.O.K. II; konkursów i biegów naprzełaj rozegrano na sumę około 3400 zł. Z ważniejszych punktów programu, które od tego czasu są tradycyjnemi i rozgrywanemi rok rocznie są: Konkurs szybkości imienia Wojewody Wołyńskiego o nagrodę honorową Ministra Józefskiego, cross-country, imienia Ministra Rolnictwa i Reform Rolnych z nagrodą honorową A. hr. Ledóchowskiego i wreszcie konkurs zespołowy ziemi Wołyńskiej o puhar przechodni Szefa Departamentu Kawalerji, oraz nagrodę honorową Płk. dypl. J. Karcza — dla najlepszego jeźdźca indywidualego w tym konkursie. Konkurs ten rozgrywany jest w dwóch nawrotach i wzorowany na przepisach Towarzystwa M. i K. Z. K. obowiązujących w Puharze Polski.

Wobec zaincjowania przez P. Z. J. meetingów popularnych i poruczenie Woł. Klub. J. przeprowadzenie tych zawodów na swoim terenie, gros ciężarów pieniężnych na subsydjowanie nagród przez Klub zostało zdjęte, wobec tego Zarząd W.K.J. zwrócił swój cały wysiłek na urządzenie toru w Łucku, a przedewszystkiem na wybudowanie trybun.

W 1934 r. I-szy meeting popularny P. Z. J. na terenie Wołynia odbył się w Łucku. W tym roku też stanęły trybuny wybudowane kosztem około 8000 zł. Pomimo tak ogromnego wy-



ŁUCK. — Dekoracja Gen. bryg. Wł. Andersa po zwycięstwie w Konkursie Otwartym.



ŁUCK. — Młode Pokolenie ogląda przed konkursem parcours.



ŁUCK. — Ryś Rudnicki na „Iwonce".



ŁUCK. — Por. Sobański (21 p. Uł.), zwycięzca nagrody Szefa Dep. Kaw.



ŁUCK. — Po konkursie dla jeźdźców cywilnych.

siłku pieniężnego Klub dotował swoje konkursy prócz dotacji P.Z.J. sumą 1.500 zł.

Poczyniono dalsze inwestycje przez wybudowanie specjalnej trybuny dla Jury, sekretarjatu, ubieralni, szeregu adaptacji torowych, oraz dokompletowania i uzupełnienia wszystkich przeszkód. W roku obecnym Klub dotował swoje konkurencje oprócz dotacji P.Z.J. kwotą 1.500 zł.

Jako resume dotychczasowej działalności Klubu, to jest jego pracy 4-letniej Klub może się poszczycić rozegraniem i wypłaceniem nagród na sumę 9275 zł., oraz majątkiem Klubu, który w postaci wyżej wymienionych urządzeń przekracza wartość około 12.000 zł. Do sum tych nie wlicza się dotacji P.Z.J. na meetingi popularne za rok 1934 i 1935. Jedyna pomoc finansowa jaką Klub otrzymał jest subwencja udzielana rok rocznie przez Wydział Chowu Koni M. R. i R. R. w sumie 500 zł., która jest przeznaczona na biegi naprzełaj. Zarząd Klubu uniknął dotychczas w swojej pracy wypraszania sum na nagrody od osób lub instytucji postronnych, opierając się tylko na własnych funduszach.

Bardzo miłą pamiątką dla każdego z jeźdźców są nagrody honorowe, w które są wyposażone prawie wszystkie konkurencje. Jest to bezwzględnie zasługą Zarządu W. K. J., który do uświetnienia zawodów przyczynia się nawiązaniem tak cennej nici łączącej jeźdźców z hodowcami i ludźmi, którym sport konny jest drogi. Jeżeli Woł. Kl. J. może poszczycić się tak świetnemi rezultatami, w ciągu tak krótkiego czasu, jest to bezwzględnie zasługą Zarządu W. K. J., którego skład jest następujący:

Prezes: Gen. bryg. Knoll-Kownacki. Vice Prezesi: Gen. bryg. Wł. Anders, Płk. dypl. A. Korytowski, A. hr. Ledóchowski. Członkowie: P. W. Madejski, Rtm. W. Michorowski, Płk. dypl. Regulski, P. L. Krzeczunowicz, P. M. Gutowski, Płk. R. Safar, Por. P. Sobański.

Szczególnie wypada tu podkreślić pracę Dcy brygady Równe p. Płk. A. Korytowskiego, wypróbowanego już organizatora i zasłużonego przy organizowaniu Towarzystwa M. i K. Z. K. w Warszawie, oraz 21 p. uł. Nadwiślańskich z Dowódcą Pułku na czele Płk. R. Safarem. Z łona bowiem tego Pułku powstał projekt organizacji Klubu.

Lwią też część prac przy powstawaniu Klubu i urządzeniu meetingów poniósł Pułk, zasługując się dobrze sportowi konnemu.

Witold Piotrowski.

KRONIKA

KRAJOWA

JEŹDZIECTWO

POLACY ZDOBYLI PUHAR NARODÓW W SPA.

W niedzielę 28 ub. m. odbył się w Spa najważniejszy konkurs o Puhar Narodów. Bezapelacyjne zwycięstwo odnieśli Polacy w składzie: rtm. Szosland na Milordzie, por. Gutowski na Warszawiance, por. Komorowski na Wizji i por. Mossakowski na Wenecji, mając razem 4 błędy, przyczem Szosland i Gutowski przeszli parcours bez błędu. Druga skolei Belgja miała 20 pkt. karnych, Holandja — 48.

Indywidualnie najlepszy czas dnia i pierwsze miejsce uzyskał rtm. Szosland na Milordzie, który dwukrotnie przeszedł parcours bez błędu, uzyskując wspaniały czas 1:12 sek. Drugie miejsce indywidualne zdobył por. Gutowski na Warszawiance, mając również dwa bezbłędne przebiegi. Czwarte miejsce zajął por. Komorowski na Wizji.

Ogółem w tym najcięższym konkursie na 7 przebiegów polscy oficerowie przeszli 5 bez błędu. W drugim nawrocie start czwartego jeźdźca był zbędny. Entuzjazm publiczności z racji wspaniałego zwycięstwa i pięknej stylowej jazdy polskich jeźdźców był ogromny.

Uroczyste wręczenie nagrody zwycięskiej polskiej ekipie nastąpiło w dniu Grand Prix, w obecności przedstawicieli domu panującego oraz posła polskiego w Brukseli min. Jackowskiego.

UPOMINKI ARMJI BELGIJSKIEJ DLA ARMJI POLSKIEJ.

Oficerowie polscy opuszczając Spa byli serdecznie żegnani przez korpus oficerski 1 p. ułanów belgijskich, którego dowódca wręczył szefowi ekipy polskiej mjr. Królikiewiczowi lancę swego pułku, jako pamiątkę dla Centrum Wyszkolenia Kawalerji w Grudziądzu.

Taką samą lancę otrzymał por. Komorowski dla I p. ułanów Krechowieckich, którego jest oficerem.

Mjr. Królikiewicz ze swej strony, jako komendant Szkoły Jazdy Konnej, ofiarował dowódcy pułku odznakę instruktorów jazdy konnej Centrum Wyszkolenia Kawalerji, a por. Komorowski — odznakę swego I pułku ułanów.

KONNE MISTRZOSTWA ARMJI.

Zawody o mistrzostwo jeździeckie armji, rozegrane w Suwałkach, przyniosły zespołowe zwycięstwo 17-mu p. ułanów w składzie: rtm. Dowbór, por. Tuski, Laskowski i Czerniawski, 2) 25 p. uł., 3) 1 p. szwol., 4) 1 p. strz. kon.

Indywidualnie mistrzostwo zdobył por. Henryk Rojcewicz z 25 p. uł. na Tulipanie, 2) por. Tuski 17 p. uł., 3) por. Totjew (K.O.P.), 4) rtm. Paszotta 16 p. uł.

KOMUNIKAT P.Z.J. Nr. 38.

Società Ippica del Verbano zawiadamia, iż doroczne Międzynarodowe Zawody, któ-

re miały się odbyć od 15 do 22 września w Stresa Borromeo, zostały odwołane z powodów natury technicznej.

ZAWODY KONNE O MISTRZOSTWO 2 SAM. BRYG. KAW.

W dniach 25 — 27 czerwca b. r. odbyły się w Brodach zawody eliminacyjne do Mistrzostwa Armi (Militari).

Do konkurencji stanęły zespoły 12 Pułku Ułanów, 22 Pułku Ułanów, 6 Pułku Strzelców Konnych i 2 Dywizjonu Artylerji Konnej.

Zwyciężył zespół 6 Pułku Strzelców Konnych w składzie: rtm. Zgorzelski indywidualny zwycięzca, rtm. Mroz i por. Gierwatowski.

Drugie miejsce zajął zespół 22 Pułku Ułanów.

Równocześnie odbył się konkurs hippiczny II-go stopnia, otwarty dla oficerów 2 Sam. Bryg. Kaw.

Startowało 26 koni.

Zwycięzcami byli: rtm. Szenk na wł. „Znicz", por. Głowiński na wł. Stożek i por. Kohaut na kl. „Nargilla" — wszyscy z 22 Pułku Ułanów.

NADESŁANE

W cennym artykule p. Pawła Popiela pod tytułem „Hodowla i stado koni pełnej krwi angielskiej Ludwika Grabowskiego w Sernikach", w ustępie — Madame de Cosse (str. 257), wkradł się błąd, dotyczący najznakomitszego jej syna, derbisty moskiewskiego, Sezama. Szanowny Autor artykułu mylnie twierdzi, że Sezam działalność swą reproduktora zakończył na Podolu, gdyż w rzeczywistości padł on pod Lublinem w majątku Jakubowice Końskie, jako własność znanego hodowcy ś. p. Leona Gawlikowskiego, który nabył go w jesieni 1912 r. i u którego stanowił w sezonie kopulacyjnym 1913 r., pozostawiając jeszcze kilkoro potomstwa, a w tej liczbie klaczkę pełnej krwi od kl. Iris, którą nabyłem od sukcesorów ś. p. L. Gawlikowskiego półrocznem źrebięciem, a którą, niestety, zrabowały mi latem 1915 r. ustępujące wojska rosyjskie.

Sezama w tym ostatnim okresie jego życia nieraz oglądałem w Jakubowicach i dlatego pozwalam sobie przesłać sprostowanie niniejsze, w tem przekonaniu, że Wielce Szanowny Autor nie weźmie mi tego za złe.

Lublin, 1935. **Józef Skolimowski.**

ZAGRANICZNA

STADNINA ARABSKA KS. ODESCALCHI W INOCENCDVOR (ILOK).

Stadnina Inocencdvor ks. Odescalchi w Ilok, której wyczerpujący opis podany był w specjalnym numerze arabskim „Jeźdźca i Hodowcy" z dn. 20.XI.1933 r., została założona przez ks. Baltazara III Odescalchi, w 1894 r. Hodowla ta wyprodukowała przeszło 500 sztuk młodzieży czystej krwi arabskiej, a ponadto wybitny materjał półkrwi.

Obecnie liczy ona 28 ogierów i 44 klacze czystej krwi arabskiej.

O wartości materjału zarodowego świadczy fakt, że ogółem zakupiono w tej stadninie do stad państwowych w kraju i zagranicą 50 ogierów oraz 15 klaczy arabskich, zaś hodowcy prywatni nabyli 22 ogiery i 38 klaczy.

W Polsce krew tej stadniny reprezentują dobrze biegające ogiery **Vali, Karagos** i **Kaid,** z których ostatni został kupiony do stad państwowych. Przedstawicielkami hodowli ks. Odescalchi w stadninie janowskiej są klacze **Asra, Hamama i Kewa.**

Co pewien czas stadnina organizuje licytacje materjału stadnego, a w roku bieżącym (23 czerwca) wystawiła na sprzedaż 8 klaczy i 14 ogierów arabskich. Bliższy adres stada: **Fürst Odescalchi'sche Güter-Direktion, Post Ilok. (Srem), Dunavska Banovina, Jugoslavien.**

WYNIKI WIĘKSZYCH GONITW ZAGRANICZNYCH

Maisons - Laffitte, 28 lipca.

Prix Robert Papin, 75.000 fr. — 1.200 m., dla 2-latków.

1. Mistress Ford, kl. gn. (Blandford — Polly Flinders), Ed. Esmond, 54 kg., ż. H. Semblat.
2. Gong, og. (po Chateau Bouscaut), Cte O. de Rivaud, 54 kg., ż. W. Johnstone.
3. Ninth Duke, og. (po Blandford), ks. de F. Lucinge, 55 kg., ż. G. Duforez.

b. m.: Gaffeur, Don Milo.

Wygrane o ¾ — ¾ dł. Czas: 1:16.4. Tot.: 18, 12, 14 : 10.

Goodwood, 1 sierpnia.

Goodwood Cup, 1.230 Ł — 4.200 m.

1. Tiberius, 4 l. og. c.gn. (Foxlaw—Glenabatrick) Sir Abe Bailey, 60¼ kg., ż. T. Weston.
2. Bendex, 3 l. og. (po Knight of the Garter) N. S. Erleigh, 48 kg., ż. J. Dines.
3. Cecil, 4 l. og. (po Foxlaw) Sir Abe Bailey, 56½ kg., ż. R. A. Jones.

Wygrane o kr. łeb—5 dł. Czas: 4:51,8. Zakłady: 9:2 „na", 5:1, 20:1.

Monachium, 4 sierpnia.

Das „Braune Band von Deutschland", 50.000 RM. — 2.400 m.

1. Athanasius, 4 l. c.gn. og. (Ferro — Athanasie), st. Erlenhof, 61 kg., ż. E. Grabsch.
2. Lampadius, 3 l. og. (po Lampos) st. Ebbesloh, 53 kg., ż. E. Böhlke.
3. Travertin, 4 l. og. (po Graf Ferry) R. Haniel, 60 kg., ż. J. Rastenberger.

b. m.: Glaukos, Janitor, Manzanares, Denver (koń francuski), On Top, Czardasfürstin

Wygrane o 1½—1½ dł. Czas: 2'39. Tot.: 70, 24, 27, 19:10.

Deauville, 4 sierpnia.

Prix de la Municipalite, 50.000 fr. — 2.000 m.

1. Rarity, 4 l. kl. gn. (Fiterari — Tivoli) Ed. Esmond, 59½ kg., ż. H. Semblat.
2. Stratosphere, 3 l. kl. (po Blenheim) bar. E. de Rothschild, 50½ kg., ż. P. Villecourt.
3. Sa Parade, 4 l. kl. (po Grand Parade) G. Wildenstein, 54½ kg., ż. A. Rabbe.

b. m.: Formasterus, Le Centaure, Fedor, Saint Honorat, Cerealiste, Morvillars, Chuchoteur.

Wygrane o 1—½ dł. Czas: 2:06. Tot.: 52, 19, 15, 29:10.

Vichy, 4 sierpnia.

Grand Prix de la Ville de Vichy, 250.000 fr. — 2.600 m.

1. Ortolan, 4 l. og. gn. (Master Good — Princesse d'Orby), R. Bedel, 58 kg., ż. R. Ferre.
2. Hutton, 3 l. og. (po Fiterari) R. Bedel, 52 kg., ż. J. Rosso.
3. Will of the Wisp, 3 l. og. (po Pharos) lorda Derby, 52 kg., ż. W. Johnstone.

b. m.: Ping Pong, Birmah, Admiral Drake, Astrophel, San Marco, P.C.C., Pharaon, Sokhari, Elzear, Elby, Herbrule.

Wygrane o kr. szyję—1½ dł. Czas: 2:54.1. Tot.: 76, 37, 25, 14:10.

Warunki prenumeraty czasopisma „JEŹDZIEC i HODOWCA"

Rocznie 50 zł., z góry za rok 45 zł., za pół roku 25 zł., kwartalnie 12 zł. 50 gr., miesięcznie 5 zł. — Wojskowi, urzędnicy państwowi i pracownicy instytucyj sportowo-hodowlanych korzystają z 20% zniżki

Prenumerata roczna za dodatek „WIADOMOŚCI WYŚCIGOWE" wynosi dla prenumeratorów „JEŹDŹCA I HODOWCY" 13 złotych. Zmiana adresu 50 gr.

Adres redakcji i administracji: Warszawa, Mazowiecka 16. Tel. 220-26. Adres telegr.: „Jeździec—Warszawa". Rachunek w PKO 6161. Redakcja nie zwraca rękopisów i zastrzega sobie prawo czynienia zmian i skrótów w nadsyłanych artykułach, oraz decyzji co do terminu ich umieszczenia.

Cena numeru pojedyńczego 1,75 zł. **Nr. 23**

CENA OGŁOSZEŃ: Cała strona 200 zł., ½ strony 100 zł., ¼ strony 50 zł., ⅛ strony 30 zł. Przed tekstem 50% drożej. Na okładce 25% drożej. Drobne ogłoszenia po 10 gr. za wyraz; handlowe po 20 gr. za wyraz; grube litery po 20 gr. za wyraz; najniższa opłata za drobne ogłoszenia 2 zł. Znaki pisarskie liczą się za wyraz.

Za sporządzenie kliszy ilustracyjnej w drobnych ogłoszeniach i kronice zł 10.

W numerach ozdobnych wszystkie ogłoszenia o 50% drożej.

Ogłoszenia przyjmuje Administracja „Jeźdźca i Hodowcy", Warszawa, Mazowiecka 16.

REDAKTOROWIE: INŻ. JAN GRABOWSKI i JANUSZ WŁODZIMIRSKI. WYDAWCA: INŻ. JAN GRABOWSKI.

Zakłady Drukarskie W. Piekarniaka, Warszawa, Ordynacka 3, tel. 644-59. 2153

Komunikat

Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych zawiadamia PP. Hodowców, że kupno ogierów dla państwowych zakładów chowu koni w okręgach objętych działalnością P.S.O. Łąck, Janów i Sądowa Wisznia, odbędzie się w następujących miejscowościach i terminach:

w Grodnie „ 27.VIII
w Siedlcach „ 30.VIII
we Lwowie „ 2—4.IX. r. b.

Ponadto przewiduje się kupno ogierów huculskich w Żabiem oraz kupno ogierów na torach wyścigowych w Poznaniu, Lwowie i Warszawie po zakończeniu sezonów jesiennych. Szczegółowe terminy dla tych miejscowości zostaną ogłoszone dodatkowo.

KONKURS FOTOGRAFICZNY „ŁOWCA POLSKIEGO"

„ŁOWIEC POLSKI" (Redakcja i Administracja: Warszawa, Nowy Świat 35), Organ Polskiego Związku Stowarzyszeń Łowieckich, ogłasza KONKURS FOTOGRAFICZNY na artystyczne zdjęcia myśliwskie.

Termin nadsyłania prac konkursowych upływa z dniem 31 października b. r. Jury konkursowe stanowią członkowie Komitetu Redakcyjnego „Łowca Polskiego".

Wydział Wykonawczy Związku przeznaczył na nagrody: I — 150 zł., II — 100 zł., III — 50 zł., IV — prenumeratę roczną „Łowca Polskiego" (w 3-ch egz.), i V—prenumeratę półroczną „Łowca Polskiego" (w 3-ch egz.). Prócz powyższych nagród pieniężnych, wybitne, artystyczne zdjęcia będą odznaczane żetonami: złotemi, srebrnemi i bronzowemi w ilości zgóry nieograniczonej — według uznania Jury.

Dla otrzymania dobrej kliszy drukarskiej, a następnie wyraźnej i przejrzystej odbitki w druku, konieczną jest ostrość zdjęcia, eksponowanego właściwie i odbitego na papierze bromosrebrnym, świecącym. Najbardziej pożądany jest czarny kolor odbitki.

Na zdjęciach (odbitkach), nadsyłanych na konkurs, należy podawać tytuł obrazu, nazwę miejscowości i powiatu, markę aparatu, użytego do zdjęcia oraz godło konkursowe autora.

Nazwisko i adres, wypisane czytelnie, należy przesłać w oddzielnej zaklejonej kopercie, opatrzonej nazewnątrz tem samem godłem, co wszystkie nadesłane na konkurs fotografie.

ZARZĄD PAŃSTWOWEGO STADA OGIERÓW W ŁĄCKU

poczta Łąck k/Gostynina, stacja kolejowa Łąck (3 klm. od Stada)

zawiadamia pp. Hodowców woj. warszawskiego (za wyjątkiem powiatów: Grójeckiego, Mińsko - Mazowieckiego, Skierniewickiego, Radzymińskiego, Rawskiego) oraz powiatów: Łęczyckiego, Kolskiego, Tureckiego, województwa Łódzkiego, że podania o przydział ogierów na sezon 1936 roku składać należy pod adresem Stada w terminie do dnia 1-go października 1935 roku. Podanie winno być ostemplowane znaczkiem stemplowym za zł. 5 (pięć), oraz zawierać dokładny adres hodowcy, ilość klaczy do pokrycia swoich i obcych, ich charakterystykę, oraz życzenie hodowcy otrzymania stacji kopulacyjnej, lub :—: dzierżawcy (jeden ogier). :—:

Stado Ogierów zwiedzać można w czwartki, począwszy od dnia 22 sierpnia do 1-go października r. b. od godz. 9-ej.

ZARZĄD PAŃSTWOWEGO STADA OGIERÓW W BOGUSŁAWICACH

poczta Wolbórz, telefon Nr. 4 przez Wolbórz

podaje do wiadomości, że dnia 23 sierpnia 1935 r. o godzinie 11-tej przed południem odbędzie się w Piotrkowie na torze wyścigowym

PUBLICZNA LICYTACJA

5 ogierów

ogier 825 **Feldherr**, lat 19, pełnej krwi angl.
ogier 441 **Torreador**, lat 13, pełnej krwi angl.
ogier 651 **Willkommen**, lat 22, pełnej krwi angl.
ogier 134 **Triumf**, lat 21, pół krwi angl.
ogier 748 **Talizman**, lat 14, pół krwi angl.

Konie oglądać można w dniu licytacji od godziny 7 rano na torze wyścigowym.

Ogier

4-ro letni gniady (anglo-arab) b. urodziwy

do sprzedania

Tamże para rosłych karecianych szpaków

Wiadomość

Straszewo p-ta Służewo

Jeździec i Hodowca

WARSZAWA, DNIA 10 SIERPNIA 1935 R.

WARUNKI PRENUMERATY

ROCZNIE	Zł. 50.—
ZGÓRY ZA ROK .	Zł. 45.—
ZA PÓŁ ROKU . .	Zł. 25.—
ZA KWARTAŁ . .	Zł. 12.50
MIESIĘCZNIE . .	Zł. 5.—

Wojskowi, urzędnicy państwowi i pracownicy instyt. —— sportowo-hodowlanych korzystają z 20% zniżki. ——

ADRES REDAKCJI:

MAZOWIECKA 16. TEL. 220-26

ADRES TELEGR.: „WARSZAWA-JEŹDZIEC"

RACHUNEK W P.K.O. 6161.